

5. MIECZE

A. MIECZE ŚREDNIOWIECZNE

Miecze, nie tylko jako uzbrojenie rycerskie, ale także należące do piechoty miejskiej we Wrocławiu, pojawiają się już w źródłach pisanych sprzed XIV w. W 1290 r. załogi zbrojnych, potrzebne do obrony każdego murowanego domostwa oraz bram miejskich zobowiązane były do wystąpienia w razie potrzeby m.in. *cum gladios* (CDS, t. 3, s. 150). Miecze, mimo że stanowiły indywidualną broń przechowywano również w zbrojowniach komunalnych. Zapis z 19.11. 1376 r., w księdze miejskiej Brzegu, dotyczy kradzieży m.in. miecza z Ratusza (Goliński 1990, s. 37).

Podobne źródło z 1385 r. informuje, że w jaworskim ratuszu przechowywano oprócz innych rodzajów uzbrojenia: 5 mieczy (*vunmff swerte*), za które odpowiedzialni byli knechci (Schultz 1870, s. 171). Zaledwie kilka lat młodsze, zachowane, kamienne figury zbrojnych na wieży ratuszowej w Jaworze (ryc. 80) mają przypasane miecze, które mogły być wzorowane na broni wymienionej w księgach miejskich. Mimo niewątpliwej stylizacji tych przedstawień zachowane są właściwe proporcje oręża, wyposażonego w powszechne w 2. poł. XIV w. głowice typu H, wg E. Oakeshotta (por. 2002, tabl. 30.B). Przedstawiona broń, sztychem sięgająca stóp, a głowicą pach omawianych rzeźb, należy do kategorii określanej w średniowiecznych traktatach szermierczych mianem długiego miecza – *Langschwert* (por. Wierschin 1965, s. 10; Hills 1985, s. 4). Nazwa „miecz półtoraręczny” jest w tym przypadku terminem nowożytnym i raczej błędnym, gdyż orężem takim walczoneo oburącz, a nigdy jedną ręką przy niewielkim udziale drugiej (por. Gessler 1910, s. 50, Wegeli 1929, s. 30).

Ostatecznym etapem produkcji mieczy zajmowali się miecznicy, którzy w 1297 r. osiągnęli organizacyjną niezależność od ogólnego cechu kowali we Wrocławiu (Haisig 1961, s. 41, 47). Najstarsze zachowane statuty mieczników wrocławskich z przełomu XIII/XIV w. (Goliński 1991, s. 62) głosiły m.in., że nie wolno kupcom sprzedawać gotowych mieczy – *gefaste swearth* przez cały tydzień, lecz tylko w wyznaczone dni targowe (CDS, t. 8, s. 113). Do mieczników wrocławskich należała tylko sprzedaż oprawionych mieczy (Goliński 1991, s. 97).

Zapotrzebowanie na uzbrojenie rodzimej produkcji na Śląsku poświadczają informacje na temat mieczników działających w mniejszych ośrodkach. Siedmiu odnotowano np. w 1471 r. w Świdnicy (Haisig 1961, s. 37).

Wśród mieszczan wrocławskich miecze były dziedziczone głównie po linii męskiej, w związku z czym

prawdopodobnie mogły pozostawać w użyciu nawet przez kilka pokoleń. Jeden z najstarszych zapisów testamentowych w księgach miejskich Wrocławia dotyczący tej broni, z 1427 r., głosi, że mistrz Jorge Rynkener przekazuje swojemu synowi Ulrichowi m.in. miecz i pas (Schultz 1871, s. 15). Zwyczaj przyjmowania uzbrojenia przez młodsze pokolenia był w średniowieczu jednym z ważniejszych czynników popularności tych samych, dobrze sprawdzonych wzorów mieczy nawet na przestrzeni 125 lat (por. Alexander 1985).

Wyjątkowo długi okres użytkowania mieczy, potwierdzony jest m.in. źródłami archeologicznymi (Głosek 1984, s. 30-31) oraz ikonograficznymi.

Archaiczny miecz przedstawiono np. na XI-V-wiecznych malowidłach ściennych z kościoła w Szczepanowie, pow. świdnicki, w scenie Sądu Ostatecznego (ryc. 81a). Oręż ten zaopatrzono w dwudzielną głowicę, podobną do opraw typu Y, właściwych dla egzemplarzy z X i XI w. (Petersen 1919, s. 169, ryc. 131).

Głowice składające się z podstawy i nakładki najdłużej utrzymywały się na obszarach bałtyjskich, gdzie mogą występować jeszcze w XIII w. (por. Kazakevičius 1996). Broń należącą do typu XII, popularnego w XIII w., dzierży postać wyrzeźbiona w XIV-wiecznym portalu północnym bazyliki mniejszej w Strzegomiu (ryc. 81b).

Wszystkie te stwierdzenia skłaniają do rozpoczęcia omówienia mieczy śląskich od okazów XIII-wiecznych, które z powodzeniem mogły być używane w XIV w.

Miecz, znaleziony przed 1945 r. w miejscowości Nasiedle, pow. głubczycki (ryc. 82a), należy do form rzadko spotykanych na terenie Europy. O jego unikalności świadczy przede wszystkim głowica, którą można zaliczyć do typu N, wg klasyfikacji E. Oakeshotta (2002, s. 98). Z terenu Polski znany był dotychczas tylko jeden zabytek o analogicznym elemencie oprawy, odkryty w Nowym Dworze Gdańskim (Głosek 1984, s. 160). Brzeszczot, ze stosunkowo wąskim zbroczem, odpowiada najbardziej egzemplarzom typu Xa, wyróżnionym przez E. Oakeshotta (2002a, s. 36), które pojawiają się po 1100 r. Jelec, w stylu 1 wg tego samego autora (Oakeshott 2002, s. 113), jest znacznie wydłużony. W literaturze istnieją rozbieżności co do chronologii podobnych egzemplarzy, wynikające z rzadkiego występowania znalezisk. E. Oakeshott (2002a, 45) publikuje bardzo dobrze zachowany miecz, analogiczny do okazu śląskiego, datując go na 1. poł. XII w. Przypuszcza on, że zaby-

tek znaleziono w grobowcu rycerza na obszarze południowych Niemiec lub Austrii (Oakeshott 2002a, 45). Jakkolwiek hipoteza ta pozostaje niepodbudowaną dowodami spekulacją, to występowanie mieczy o podobnych formach rękojeści potwierdzone jest na tych terenach przez ikonografię. Na nagrobku księcia Austrii i Styrii – Fryderyka II Bitnego († 1246)⁶², w klasztorze Heiligenkreuz niedaleko Wiednia, przedstawiono dokładnie taki sam okaz (ryc. 82b).

Miecz z Głowicą typu N, różniący się od przytoczonych przykładów jedynie wygiętym jełcem, znaleziono w rzece Limmat k. Dietikon w kantonie Zurych (Schneider 1980, s. 24). Zabytek datowany jest przez badaczy szwajcarskich na lata 1200-1275 (Schneider 1980, s. 24). E. Oakeshott (2002a, s. 45) wyraził się sceptycznie co do chronologii tego miecza, w kontekście napisów występujących na głowni, właściwych, jego zdaniem, dla brzeszczotów z XI/XII w. Wiek głowni nie musi jednak wcale oznaczać, że oprawa pochodzi z tego samego okresu (Marek 2004a, s. 31) i nie stoi wcale w sprzeczności z XIII-wieczną chronologią głowic typu N⁶³. W literaturze, omawiane zabytki datowane są najczęściej na podstawie źródeł archeologicznych, historycznych oraz ikonografii na 1. poł. XIII w. Znaleziska, choć nieliczne, występują w zauważalnych skupiskach na terenie Transylwanii i środkowej Rumunii, w pobliżu miast będących ośrodkami intensywnego osadnictwa kolonistów teutońskich oraz obszarów znajdujących się pod wpływem Zakonu Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, w 1. ćw. XIII w. (Aleksić 2006, s. 363). Tezę niektórych badaczy o udziale Krzyżaków lub osadników niemieckich w upowszechnieniu się omawianych mieczy starano się udowodnić m.in. w oparciu o skarb z miasta Sibiu w Transylwanii, który oprócz głowicy typu N zawierał brązowy kielich liturgiczny – *urceolus* – analogiczny do XIII-wiecznego znaleziska z kościoła w Riethnordhausen koło Erfurtu (Aleksić 2006, s. 363). Kwestia znacznej popularności głowic, nawiązujących formą do typu N, przy mieczach z terenów bałtyjskich (Kazakevičius 1996, ryc. 90), może być wyjaśniona inspiracjami i oddziaływaniami płynącymi z krzyżackiego kręgu kulturowego. Podstawowym problemem, w tym przypadku, jest niedostatecznie zbadana chronologia cmentarzysk bałtyjskich, gdzie wystąpiły takie miecze (por. Kazakevičius 1996, s. 140-141).

Zabytek z Nasiedla, znany obecnie jedynie z dokumentacji archiwalnej (AF/MAW, nr negatywu W-wa1) trudno datować metodami archeologicznymi, z uwagi na brak informacji na temat okoliczności odkrycia. Wskazówką co do chronologii znaleziska może być informacja w tzw. Latopisie halicko-wołyńskim na temat najazdu Bolesława Wstydlwego i kniaziów ruskich – Daniela i Lwa Romanowiczów – na ziemię opawską na przełomie lipca i sierpnia 1253 r., kiedy zdobyli oni gród w Nasiedlu, odbijając licznych ruskich i polskich jeńców⁶⁴.

Analiza formalna wszystkich elementów zabytku z Nasiedla oraz kontekst historyczny znaleziska wskazują na XIII w., nie można wszakże całkowicie wykluczyć późniejszej chronologii zabytku śląskiego, z uwagi na długi okres użytkowania mieczy w średniowieczu.

Okazy z głowicami typu N są najprawdopodobniej formą wykształconą na terenach południowych, a ściślej w Transylwanii, dorzeczu Dunaju lub w pld. Niemczech (Aleksić 2006, s. 374).

Charakterystyczne, XIII-wieczne przedstawienia mieczy pochodzą z Gradału Kamienieckiego i Psalterza Trzebnickiego (BU sygn IF 412, s. 48 R; IF 440, s. 98 R). W Rękopisie Kamienieckim (ryc. 83a) żołdacy pilnujący Grobu Pańskiego uzbrojeni w kolczugi z kapturami i malowane tarcze, mają schematycznie przedstawione miecze. Broń zilustrowano w pochwie, której szczegóły namalowano zgodnie z realiami epoki. Przy wylocie widnieją dwa skrzyżowane paski rapci, tworzące literę X. Bardziej szczegółowo miniaturzysta przedstawił miecz żołdaka w scenie Zmartwychwstania z Psalterza Trzebnickiego (ryc. 83b). Pochwa broni, oprócz X-owatego układu rzemieni rapci, ma przy wylocie trójkątny występ skórzany obejmujący jelec miecza. Rozwiązanie takie, powszechne w XIII w., zapobiegało dostawianiu się zanieczyszczeń do wnętrza pochwy, zanim zaczęto stosować taszki na większą skalę. Zachowaną, oryginalną pochwę o analogicznej formie, znaleziono wraz z mieczem w grobie Fernando de la Cerda († ok. 1270 r.) – syna króla Kastylii, Alfonsa X Mądrego (Oakeshott 2002, tabl. 10). Podobne szczegóły widoczne są także na mieczu z sarkofagu Henryka IV Probusa z kościoła św. Krzyża we Wrocławiu.

Warto wspomnieć jeszcze o sposobie przypasania mieczy przedstawionym na omawianej miniaturze. Konsekwentnie artysta przestrzegał zasady, że miecz powinien być zawieszony u lewego boku. Żołdacy

⁶² Fryderyk II – ostatni władca z rodu Babenbergów zginął śmiercią walecznych w bitwie stoczonej 15.06.1246 r. nad rzeką Litawą (węg. Lajta) z wojskami króla węgierskiego Beli IV.

⁶³ Podobne głowice, wyróżnione przez M. Głoska (1984, s. 36, nr kat. 52) jako B2, również datowane są na XIII w. (por. Ruttkay 1975/76, s. 165, ryc. 13, 2).

⁶⁴ Lokalny konflikt był częścią większej wojny między królem węgierskim Belą IV, którego sojusznikami byli Bolesław oraz książęta ruscy, a Przemysłem Otokarem II o panowanie w Austrii i Styrii po Fryderyku II Bitnym (por. Marek 2007a, s. 26).

mają pasy wykonane ze zwykłego, zgrzebnego materiału. Analogiczny szczegół zaobserwować można w scenie Pojmania na XIV-wiecznym kwadryptyku z klasztoru klarysek we Wrocławiu.

Zabytkiem odpowiadającym chronologicznie śląskim miniaturom jest miecz typu XII, G, 2, wg E. Oakeshotta (ryc. 84a), z poł. XIII w., przechowywany w Muzeum Miedzi w Legnicy (nr inw. ML/M – 30). Na płazie widoczne są resztki długiego napisu, z którego odczytać można powtórzoną literę N oraz I (ryc. 84b). Prawdopodobnie, w tym przypadku, mamy do czynienia z tzw. napisem inicjalnym o charakterze inwokacyjnym – każda litera jest początkiem wyrazu składającego się na słowa modlitwy (np. In Nomine Iesu). Napisy takie na mieczach z terenu Polski zaczęły pojawiać się w XII w. Pod względem kroju liter oraz długości inskrypcji najbardziej zbliżoną analogią do tego zabytku jest miecz z 2. poł. XIII w. z Muzeum Narodowego w Szczecinie (nr inw. 1705) (Głosek 1973, s. 155). Wymieniona broń XIII-wieczna mogła z powodzeniem służyć jeszcze zbrojnym lub rycerzom w stuleciu następnym.

Odróżnienie mieczy używanych przez piechotę od rycerskich, dla późnego średniowiecza jest zadaniem niezwykle utrudnionym. Niewielkie znaczenie ma w tym przypadku stopień staranności wykonania czy istnienie wyszukanej dekoracji oręża. W rękach żołnierzy piechoty mogły znaleźć się wszelkiego typu miecze zakupione lub zdobyte na wrogach (por. Iwańczak 2000, s. 18). Pod koniec XV w., w piechocie zaciężnej Królestwa Polskiego miecze były najpopularniejszą osobistą bronią białą, co potwierdza rejestr popisowy roty Marka z 1471 r. (Grabarczyk, 2000, s. 115).

Oręż bardziej przystosowany do walki pieszej mogły reprezentować miecze o krótkich głowniach, przeznaczone do sztychu. Zabytek taki, o długości całkowitej 54 cm (ryc. 85a), odkryto w XIV-wiecznym kontekście, na grodzisku stożkowatym w pobliżu Sławy, pow. wschowski (Langenheim 1936, s. 194-195). Kształt głowni wskazuje, że należy on do typu XII, choć brzeszczot mógł zostać skrócony i przerebiony z innego egzemplarza. Jelec utrzymany jest w stylu 3, wg E. Oakeshotta. Osobliwą formę ma jednak głowica, która jest odmianą wczesnośredniowiecznego typu X, wg J. Petersena (1919). Prawdopodobnie przy montażu rękojeści wykorzystano starszy element oprawy, podobnie jak miało to miejsce w przypadku XII-wiecznego miecza z Pokrzywnicy Wielkiej, zaopatrzonego w jelec typu S wg J. Petersena (Marek 2004a, s. 31).

Wątpliwości budzą niewielkie wymiary głowicy broni ze Sławy, jeżeli zachowana dokumentacja przedmiotu stanowi wiarygodne źródło. Unikatość znaleziska potwierdzają także kontrowersje

wokół datowania omawianego miecza. H. Seger określił jego chronologię na XII w. (AP WSPŚ, sygn. 692, s. 62). Ostateczne rozstrzygnięcie kwestii metryki zabytku wymagałoby jednak gruntownej analizy oryginału. Kształt głowni i jelca wskazują na wiek XIII, a wyjątkowo krótki, najprawdopodobniej złamany i wtórnie zaostrzony brzeszczot, na długotrwałe użytkowanie broni. Miecz ze Sławy mógł być specjalnym orężem, przeznaczonym do fechtunku w połączeniu z puklerzem.

Metodę szermierczą opartą na takim zestawie uzbrojenia prezentuje najstarszy w Europie, średniowieczny traktat poświęcony sztuce walki – tzw. manuskrypt, I.33, z Royal Armouries w Leeds (Anglo 2000, s. 125). Fechtunek mieczem i puklerzem znany był na Śląsku co najmniej od XIV w., co potwierdza miniatura jednego z najstarszych zachowanych śląskich tekstów prawa magdeburskiego z 1386/1387 r., spisane najprawdopodobniej dla Legnicy (BU sygn. Mil.II.4, 99 R)⁶⁵ Rozdział rozpoczynający się ilustracją pojedynku dwóch adwersarzy z mieczami i puklerzami dotyczy instytucji Sądu Bożego – starcia kończącego oficjalnie spór na drodze prawnej (ryc. 85b). Autorzy traktatów szermierczych odnoszą się niejednokrotnie do tego typu zmagania, w czasie których używano m.in. specjalnych mieczy, różniących się od broni bojowej występującej w powszechnym użytku (np. Talhoffer 1459).

Miecze z miniatur kodeksu prawa magdeburskiego z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (sygn. Mil.II.4), mają formę właściwą dla typów popularnych od 2. poł. XIII do przełomu XIV i XV w. (por. Alexander 1985, s. 102, ryc. 11; Oakeshott 2002, tabl. 6 B,C; 19.A). Puklerze znajdują odpowiedniki w czeskim malarstwie tablicowym z XIV w. (Matějček, 1950, s. 92-93). Ich wydłużone stalowe umba, wyprofilowane w ostry szpic, również służyły do zadawania śmiertelnych ciosów. Fakt, że stanowiły one groźną broń w rękach doświadczonego szermierza, potwierdzają zakazy używania puklerzy z kolcem umba, przekraczającym długość 2 cali na terenie miast europejskich jeszcze w połowie XVI w. (Norman 1980, s. 23).

Pojedynek na miecze o charakterze Sądu Bożego⁶⁶ opisany jest w tzw. Czerwonej Księdze Ratusza w Lwówku Śląskim, będącej wersją Zwierciadła Saaskiego. Dzieło to, które powstało ok. lat 1346-1365 opisuje ze szczegółami scenerię oraz ceremoniał pojedynku, który miał odbywać się w obecności sędziego (Korn 1864, s. 173-179).

⁶⁵ A. Karłowska-Kamzowa (1989, s. 30-31) podaje błędną sygnaturę tego dzieła.

⁶⁶ Czyli pojedynek, który kończył w średniowieczu oficjalnie spór na drodze prawnej.

Walkę na specjalne, krótkie miecze ćwiczebne i puklerze ze spiczastym umbem, przedstawiono na fryzie elewacji południowej Ratusza Wrocławskiego (ryc. 85c). Kafle piecowe z 3. ćw. XV w., ze scenami zmagania przy użyciu kordów, mieczy i puklerzy, odkryto podczas wykopalisk w Jaworze i na szczycie Ślęży (Gündel 1934, s. 290). Na zabytku ślęzańskim widnieje metalowy dzban, który został zinterpretowany przez Ch. Gündela (1934, s. 290) jako nagroda dla zwycięzcy pojedynku. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że jest on symbolem pijaństwa, które doprowadziło do zwady. Zarówno w średniowiecznych, jak i nowożytnych miastach, do awantur z użyciem broni najczęściej dochodziło w winiarniach i oberżach, czego dowodem są rejestry sądowe (König i inni 1999, s. 287).

Technik walki uczono w szkołach fechtunku, które na terenie średniowiecznych miast wcale nie cieszyły się dobrą opinią. Sale ćwiczeń szermierczych na XV-wiecznych rycinach ukazywane są w bliskim sąsiedztwie domów uciech (Anglo 2000, s. 14, ryc. 3).

Czym różniła się broń używana do treningów od bojowej, nie możemy na obecnym etapie badań z pewnością stwierdzić, gdyż ani jeden ćwiczebny miecz nie zachował się w śląskich zbiorach.

Interesujący okaz, o krótkim brzeszczocie, znany jedynie z dokumentacji archiwalnej, odkryto podczas karczowania pnia sosny w Ligocie Pięknej pod Wrocławiem w 1889 r. (AP WSPŚ, sygn. 771, s. 566-567). Głownia, prawdopodobnie należąca do typu XVI wg E. Oakeshotta, oprawiona była w jelec w stylu 7 i brązową, ośmiokątną głowicę typu I1 (ryc. 86a). Podobnie ukształtowany element oprawy ma miecz Wielkiego Mistrza Konrada landgraфа Turynгии i Hesji z 1239-41 r. (Müller, Kölling 1981, s. 159, 362). M. Głosek (1984 s. 153) odnosząc się do powyższych ustaleń stwierdził, że – ze względu m.in. na formę głowicy oraz znaki na brzeszczocie – chronologię tego zabytku należałoby określić na 2. poł. XIV i 1. poł. XV w. E. Oakeshott (2002, s. 103) ustalił wiek największej popularności głowic typu I1, z których większość wykonywano z brązu lub mosiądzu, na lata 1360-1440. Według najnowszych poglądów tego autora pierwsze głowice I1 pojawiają się jednak już na przełomie XI/XII w. (Oakeshott 2002, s. 146). Jako podstawę tak wczesnego datowania przyjął wyniki badań J. Leppäaho (1964), odnoszące się do mieczy z terenu Finlandii, które jednak są zbyt wątpliwym dowodem na użytkowanie głowic typu I1 we wczesnym średniowieczu. E. Oakeshott nie uwzględnił w swoich wnioskach specyfiki obszaru Finlandii, znajdującej się w kręgu oddziaływań kulturowych plemion bałtyjskich. Na tych terenach groby zawierające w wyposażeniu formy tkwiące tradycją we wczesnym średniowieczu

mają chronologię nawet XIII-wieczną (por. Kazakevičius 1996).

Naturalnie mogło zatem dojść do przemieszania wśród inwentarzy grobowych anachronicznych przedmiotów rodzimej wytwórczości z importowanymi mieczami, modnymi w XIII w. na obszarze Europy Zachodniej. Pracę J. Leppäaho przerwała śmierć autora, który nie zdążył przedstawić datowania uwzględnionego przez siebie materiału.

Mieczem typu XIIIa, o stalowej głowicy I1, jest także idealnie zachowany, wielokrotnie publikowany egzemplarz z Nysy, którym – wg tradycji – ścięto na rynku nyskim księcia Mikołaja II Opolskiego, 27 czerwca 1497 r. (ryc. 86b,c,d). M. Głosek (1984, s. 160) określa chronologię tego zabytku na przełomie XIII/XIV w. Okazów charakteryzujących się analogicznymi głowicami, jelcami i brzeszczotami używano w walce jeszcze co najmniej na początku XV w. (Alexander 1985, s. 109-114). Na płazach głowni miecza nyskiego występuje rozwidlony krzyż (ryc. 86d) oraz litera S, wpisana w okrąg ze śladami wypełnienia żółtym metalem. Badacze skłonni są widzieć w tych znakach marki ośrodków mieczniczych, rozważając jednocześnie możliwość ich interpretacji jako pierwszych liter napisów dewocyjnych (Głosek 1973, s. 71).

Na uwagę zasługuje sposób zaklepania trzpienia zabytku nyskiego, na brązowej, piramidalnej podkładce (ryc. 86c). Rozwiązanie takie umożliwiało lepsze dopasowanie części oprawy przy montażu. Zakucie trzpienia mieczy zaczęło przybierać ozdobną formę piramidki z ostrym wierzchołkiem już w 2. poł. XIII w. Wśród egzemplarzy XIV-wiecznych spotykane są mosiężne lub stalowe podkładki w formie wysokich piramidek schodkowych, jak przy mieczu z połowy XIV w. z Drachowic na Słowacji (Bača, Krupa 1991, s. 19; obr. 2.2).

Omawianym, często kunsztownie wykonanym podkładkom, występującym przede wszystkim na głowicach dyskoidalnych, poświęcono niewiele miejsca w literaturze. Zagadnienie rozwarstwienia chronologicznego oraz możliwa identyfikacja specyficznych warsztatów na podstawie formy takich elementów, wymagałaby dalszych, bardziej wnikliwych studiów.

Podobnym sposobem zakucia trzpienia, przy użyciu okrągłej podkładki, odznacza się miecz typu XIV, J, 3 z 2. poł. XIII i początku XIV w., przechowywany w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (ryc. 87a), który występuje w literaturze jako zabytek bez określonego miejsca znalezienia (Głosek 1984, s. 169, nr kat. 397).

Wśród znalezisk pochodzących z dóbr rodziny Magnisów i zgromadzonych w pałacu w Bożkowie wystąpił analogiczny miecz, znany ze zdjęcia archiwalnego (AP WSPŚ, sygn. 684, s. 185-186, 189).

Dokładna analiza porównawcza fotografii (ryc. 87b) obu zabytków skłania do wniosku, że możemy mieć do czynienia z tym samym okazem. Identyfikacja miejsca odkrycia, z uwagi na niezwykle rzadkość występowania na ziemiach polskich mieczy typu XIV (Głosek 1984, s. 28), nabrałaby szczególnego znaczenia. Stosunkowo krótki zabytek z Bożkowa, mniej nadawał się do walki konnej, niż współczesne mu bardziej uniwersalne miecze typu XIIIa wg E. Oakeshotta, o długich, ciężkich głowniach, przystosowanych do cięcia przełamującego.

Okazy z brzeszczotami typu XIIIa były najprawdopodobniej uzbrojeniem niemieckich konnych najemników Manfreda z Sycylii w bitwie z piechotą księcia Anjou, wyposażoną w krótkie miecze przystosowane do zadawania sztychu, pod Benevento w 1266 r. (Oakeshott 2002, s. 43-44)⁶⁷. Orężem należącym do typu XIIIa, K, 2, wg E. Oakeshotta, (por. Oakeshott 2002, s. 96) jest zabytek z Jeleniej Góry (ryc. 88a,b), przechowywany w Muzeum Karonoskim w Jeleniej Górze (nr inw. MJG-A-118). Obustronnie, w centralnej części głowicy, wykonano krzyż, który mógł być pierwotnie wypełniony złotym metalem. Broń o analogicznej formie, z krzyżem na głowicy, dzierży Archanioł w scenie Sądu Ostatecznego na malowidłach ściennych z 3. ćw. XIV w. z kościoła w Strzelcach Świdnickich, pow. świdnicki (ryc. 88b). Oręż siepaczy i żołdaków z tych samych malowideł pozbawiony jest znaku krzyża. Obserwacja płazów brzeszczotu okazu jeleniogórskiego pod znacznym powiększeniem, pozwoliła na rekonstrukcję pierwotnego wyglądu napisu widniejącego na broni. Składał się on z wpisanych w okrąg dwóch rozwidlonych krzyży, między którymi umieszczono literę S – na jednej stronie głowni (ryc. 88c). Na drugim płazie, analogiczny znak krzyża i dwie litery S uszeregowano w podobnym układzie. Inskrypcja brzmi zatem SOS i OSO. M. Głosek (1984, s. 111) przytacza kilka przykładów takich napisów na znaleziskach z XII i XIII w., rozwijając w słowa *Salvator Omnipotens Salvator* oraz *Omnipotens Salvator Omnipotens*. Identycznie brzmiącą inskrypcję, widniejącą na płazie miecza z Husina na Słowacji, opublikował A. Ruttkay (1975/76, s. 283). Litery S, takie same w kroju jak na mieczu jeleniogórskim, współwystępujące z krzyżem równoramiennym, wpisanym w okrąg, widnieją na zabytkach z muzeum Topkapy w Istambule

(Alexander 1985, s. 92)⁶⁸. Chronologia użytkowania okazów typu XIIIa, K, 2 rozciąga się od 2. poł. XIII (Oakeshott 2002a, s. 105) do 1. poł. XV w. Długo czas, w jakim miecze omawianego typu pełniły funkcję bojową, świadczy najlepiej o ich skuteczności w walce.

Jeszcze bardziej uniwersalną formą były miecze typu XVIa, najczęściej spotykane w Europie Środkowej. Broń taka (ryc. 89c), bez ustalonego miejsca znalezienia, przechowywana jest w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu (nr inw 2729). Analogiczny egzemplarz odkryto w 1932 r. w Wierzowicach Małych, pow. górowski (ryc. 89a,b), w trakcie prac przy wałach przeciwpowodziowych na Baryczy (AP WSPŚ, sygn. 706, s. 400-402). Miecz ten, reprezentujący typ XVIa, J, 2, zachował się w bardzo dobrym stanie, dzięki patynie wytworzonej podczas długiego zalegania w mule (por. Oakeshott 2002a, s. 8). Jedynie elementy organiczne, jak okładziny trzpienia oraz prawdopodobnie również taszka uległy zniszczeniu. Występowanie skórzanych taszek, zapobiegających dostawianiu się wody i zanieczyszczeń do pochwy, przy egzemplarzach podobnych do okazu z Wierzowic Małych potwierdza ikonografia. Jako przykład można przytoczyć miniaturę, na której występuje krawiec-notariusz z XV-wiecznego, wrocławskiego odpisu dzieła Jacobusa de Cessolis z wrocławskiej Biblioteki Uniwersyteckiej (ryc. 90a) oraz XIV-wieczną płaskorzeźbę, przedstawiającą św. Mateusza, ze stalli w kościele św. Wincentego we Wrocławiu (ryc. 90c). Głowicę typu J wiernie oddał artysta na Tryptyku Triumfu Marii z Pelcznicy, z lat 1370-80 (ryc. 90b).

E. Oakeshott (2002, s. 63) miecze XVIa traktuje jako formę ewolucyjną typu XIIIa, jednak powstałą prawie równocześnie.

Do typu XVIa należy najprawdopodobniej także okaz z Głogowa-Żarkowa, znaleziony ze wspomnianym kordem (AP WSPŚ, sygn. 693, s. 107). Dokumentacja archiwalna nie pozwala na dokładne ustalenie typu głowicy poza stwierdzeniem, że była

⁶⁷ Starcie pod Benevento często przytaczane jest w literaturze jako przykład, na podstawie którego można wykazać odmienność tradycję produkcji oręża w krajach romańskich, w których popularne były miecze o silnie zwężającej się głowni, służące do niszczenia kolczugi, oraz obszarach niemieckojęzycznych, gdzie powszechnie używano mieczy o ciężkich brzeszczotach, przystosowanych do cięcia przełamującego (por. Oakeshott 1994, s. 43).

⁶⁸ Kolekcja turecka ma bezcenną wartość dla badań bronioznawczych. Składa się ona z ok. 90 mieczy, z których większość zdobyta została na krzyżowcach przez Mameluków w 2. poł. XIV i 1. poł. XV w., w trakcie wojen rozpoczętych z inicjatywy króla Cypru Piotra de Lusignan. Władca ten, po głębokim, mistycznym przeżyciu w 1347 r., postanowił wszcząć krucjatę, aby odzyskać utracone Królestwo Jerozolimskie. Zdobyte na wrogach, lub darowane przy okazji poselstw miecze trafiały do mamelukiego Arsenału w Aleksandrii. Zanim jednak to się stało grawerowano na nich datę oraz czasem nazwisko ofiarodawcy. Wszystkie egzemplarze złożono w zbrojowni między latami 1365-1436/7 (Alexander 1985, s. 81). Zabytki o takiej samej formie jak miecz z Jeleniej Góry, w zbiorach Topkapy opatrzone są datami *Nashki* z lat 1400-1408 (Alexander 1985, s. 108-109).

ona dyskoidalna, podobna do odmiany H. Analizę typologiczną utrudnia również brak jelca oraz uszkodzenie głowni, która ma odłamany fragment sztychu. Trzpień nosi wybity znak krzyża wpisany w okrąg. Identyczna marka w tym samym miejscu widnieje na XIV-wiecznym zabytku typu XVIa z Lubotyńskiego Jeziora (Głosek 1973, s. 140). Zbieżność rzadko występującego znaku kowalskiego na trzpieniu oraz stosunkowo niewielka odległość dzieląca miejsca znalezienia, sugeruje że oba okazy mogą pochodzić z jednego warsztatu.

Na uwagę zasługuje także mniej znany miecz z Muzeum Regionalnego w Chojnowie (nr inw. 237) (ryc. 91a). Stopeń skorodowania zabytku utrudnia precyzyjną klasyfikację. Szczegółowa analiza porównawcza skłania jednak do wniosku, że jest to okaz typu XVII, H, 1, popularny w XIV jednak używany jeszcze na początku XV w. (Oakeshott 2002, tabl. 30.B). Korozja uwidoczniła technikę wykonania jelca, wykutego z dwóch połączonych ze sobą podłużnie elementów (ryc. 91b). Miecz znaleziono na terenie województwa opolskiego⁶⁹.

Zabytki ze śląskich muzeów, które nie mają określonego miejsca znalezienia powinny być traktowane ze szczególną ostrożnością przy formułowaniu wniosków na temat obszaru ich pochodzenia. Dla przykładu można podać kolekcję 23 mieczy, zakupioną przez Museum für Kunstgewerbe und Altertümer we Wrocławiu, w ramach *Engelsammlung*, w której tylko jeden o brązowej głowicy i krótkim jelcu pochodził z Bolesławca (EK ABTH C u E, nr inw. 419:27), resztę zaś pozyskano w antykwariatach i domach aukcyjnych na terenie całej Europy. Część okazów z tej kolekcji (*Engelsammlung*), jak wspomniano, eksponowana jest na wystawie stałej Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

Na podstawie powyższego przeglądu materiału archeologicznego oraz późnośredniowiecznych źródeł ikonograficznych, związanych ze Śląskiem, można stwierdzić, że wśród znalezisk zdecydowanie przeważają okazy o dyskoidalnych głowicach wielu odmian. W dawniejszej literaturze dominują poglądy o zerwaniu z tradycją wczesnośredniowieczną wraz z pojawieniem się takich form głowic, które miały być używane w Europie dopiero po pierwszych dwóch krucjatach (Bruhn-Hoffmeyer 1979/80, s. 55). Znaleziska mieczy z XI/XII w. z Marrikovaara Rovaniemi razem z dobrze datującym, dziwerowanym grotem i XI-wieczny zabytek z Jämsä z terenu Finlandii oraz stosunkowo niedawno odnaleziona w zbiorach biblioteki Society of Antiquaries w Londynie dokumentacja, dotycząca wyposażenia

wikińskiego grobu z X w. z Cloughton, Lancashire (Peirce 2004, s.134-137), weryfikują negatywnie te poglądy, gdyż wiadomo, że związane są z tradycją przedkrucjatową.

Dyskoidalne głowice z zaznaczoną okręgiem centralną częścią, które mogą reprezentować odmiany H, I, J, J1 lub K, są bardzo często spotykane w XV-wiecznym śląskim malarstwie miniaturowym (ryc. 92). Widnieją one na ilustracjach mszału z lat 1400-1420, z kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu (BU, sygn. M 7572, s. 120 R) oraz Antyfonarza Zagańskiego z ok. 1446 r. (BU, sygn. IF 396, s. 40 R i 206 R). Wiele przykładów dostarczają także XIV-wieczne malowidła ściennie z kościoła w Strzelcach Świdnickich, pow. świdnicki.

Miecze o nierozbudowanych jelcach i dyskoidalnych głowicach typu H, tkwiących tradycją w średniowieczu, przedstawiono również na XVI-wiecznych freskach kościoła klasztornego w Jaworze (ryc. 93a,b), co jest o tyle zaskakujące, że halabardy z tych samych malowideł odpowiadają dokładnie realiom epoki, prezentując formy charakterystyczne dla początku XVI w. (por. Jankowski 2005, s. 240).

Rzadką odmianą głowicy typu J1 charakteryzuje się broń siepacza na Tryptyku Ukrzyżowania z kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu, z 1498 r. (ryc. 93c).

Oprócz dyskoidalnych odmian, na Śląsku w późnym średniowieczu występowały gruszkowate, czasem wielokątne, głowice typu T oraz ich pochodne, które pojawiają się w 2. poł. XIV w.

Wtedy też zaznaczają swoją obecność w sztuce śląskiej, zgodnie z najnowszymi trendami mody. Miecz o takiej głowicy i czerwono malowanej taszce dzierży postać Katarzyny Aleksandryjskiej na Tryptyku Marii z Dzieciątkiem i Świętymi z 1370 r., z kościoła parafialnego w Łuczynie (ryc. 94a). Na 2. poł. XIV w. datowana jest też figura relikwiarzowa, prawdopodobnie św. Maurycego z klasztoru Klarysek we Wrocławiu, której ręka spoczywała na mieczu z jelcem w stylu 8 i głowicy T5 (ryc. 94b). Większość z wariantów tychże głowic przetrwała przez XV w. do nowożytności. Ich wyjątkowa, długo utrzymująca się popularność nie jest możliwa do wytłumaczenia jedynie panującą modą. Praktyczne zastosowanie, zwłaszcza wielokątnej głowicy typu T, ukazuje ikonografia. Na jednej z ilustracji traktatu H. Talhoffer'a (1459, s. 90V) przedstawiono uderzenie wyprowadzone taką właśnie głowicą (ryc. 95a) oraz jego przerażające skutki. Sceny walki w XV-wiecznym dziele *Speculum Humanae Salvationis* (ryc. 95.b; ryc. 96a), z dawnej biblioteki klasztoru w Henrykowie (BU, sygn. IF 108a, s. 24 V), obfitują w wizerunki mieczy o analogicznych głowicach. Na miniaturach tego rękopisu wojownicy występujący w lebkach z kapturami kolczymi, oprócz broni białej, używają także trójkątnych tarcz (BU, sygn. IF 108a, s. 11 V),

⁶⁹ Informacja ustna dyrektora Muzeum Regionalnego w Chojnowie Jerzego Janusa.

które z pewnością utrudniały chwycenie miecza obu-
rącz i zastosowanie techniki ciosu głowicą, zalecanej
przez H. Talhoffera.

Wnętrze takiej tarczy, z dwoma rzemiennymi
pętlami, imaczem i prostokątną poduszką pod rękę
ukazują (ryc. 96b) miniatury z XIII-wiecznego rękopisu
Iliady Homera, z Biblioteki Uniwersyteckiej we
Wrocławiu (BU, sygn. R 26, s. 1V).

Całkowicie nie występują wśród znalezisk ze
Śląska miecze z jelicami w stylu 11 lub głowicami
typu V2. Reprezentowane są natomiast na przed-
stawieniach Tryptyku Pierwszych Męczenników
z 1497 r. z wrocławskiego kościoła Bożego Ciała (ryc.
97a) oraz kwaterze poliptyku z 1500 r., z kościoła św.
Macieja we Wrocławiu (ryc. 97b). Nie bez znaczenia
jest kształt głowic typu V, przypominający lilię – em-
blemat Najświętszej Maryi Panny, królowej wszyst-
kich dziewic, symbol nieśmiertelności lub Kościoła
i wiernej duszy (Zieliński 1959, s. 485, 515). Treści
te związane są ściśle z kulturą rycerską.

Zupełnie odosobnionym na Śląsku przykładem
miecza o rzadkiej formie jest broń złoczyńcy, przed-
stawiona na kamiennym sakrarium z ok. 1375-1380 r.
w kościele św. Marii Magdaleny we Wrocławiu (ryc.
98a). Głowica tego okazu reprezentuje pochodną
typu G lub R wg E. Oakeshotta, zdobioną podłuż-
nym kanelowaniem. E. Oakeshott (2002a, s. 228)
wiek miecza z Ely w Wielkiej Brytanii (ryc. 98b),
odznaczającego się analogicznym elementem oprawy,
określa na ok. 1250 r.

Żołdaka wyrzeźbionego na śląskim sakrarium
przedstawiono w chwili dobywania broni. Pochwa

po wyjęciu miecza uległa zgięciu, co sugerowałoby
brak usztywniających trzasek drewnianych w mode-
lu odwzorowanym przez artystę. Ikonografia może
zatem świadczyć, że przestarzałe miecze, na które
stać było przeciętnego zbrojnego, prawdopodobnie
zaopatrywano także w podłej jakości pochwy.

Dokładniejsze odwzorowania pochew mieczo-
wych oraz sposobu przypasania broni w sztuce
śląskiej pochodzą z przełomu XV/XVI w. Na Pen-
tptyku Ukrzyżowania z 1500 r., z kaplicy rodziny
Krappe w kościele św. Elżbiety we Wrocławiu, sie-
pacz w pełnej zbroi płytowej bez hełmu ma u boku
przypasany miecz, wiszący na cienkim rzemieniu,
spiętym niewielką sprzączką (ryc. 99a). Ten sam oł-
tarz ukazuje inny sposób noszenia miecza, podobny
do opisanego zawieszenia pugałów tarczowych.
Oręż mocowano na rzemiennej pętli przywiązanej
do ściśle zapiętego pasa głównego. W tym przypadku
postać z mieczem ubrana jest w cywilny strój miesz-
czański (ryc. 99b).

Tryptyk św. Jerzego z Lubania, datowany na
XV/XVI w., ukazuje patrona rycerzy z mieczem o
jelcu w stylu 12, wiszącym na cienkim pasie spiętym
sprzączką ze zdwojoną, wygiętą ramą (ryc. 100a)⁷⁰.
Elementy takie często pojawiające się przy rapciach
mieczowych w malarstwie tablicowym, obecne są
także w materiale archeologicznym, m.in. z Ostrowa
Tumskiego we Wrocławiu (ryc. 100b). Podobnie
zawieszoną broń ma u boku jeden ze zbrojnych na
miniaturze przedstawiającej scenę Pojmania Chry-
stusa (ryc. 99c), z psalterza z ok. 1495 r., z biblioteki
klasztora w Lubiążu (BU sygn. IF 439, s. 22R).

B. MIECZE Z XVI WIEKU

Istotnym zagadnieniem związanym z dalszą
ewolucją miecza w głąb XVI w. jest popularność
egzemplarzy o wąskiej głowni, przystosowanej do
zadawania pchnięć.

Na przełomie późnego antyku i wczesnego śre-
dniowiecza podział na wyspecjalizowane miecze
o głowniach szerokich oraz zwężających się w kie-
runku sztychu był już dobrze ugruntowany (Behmer
1939, tabl. XX, Oakeshott 2002, s. 20). Znacząco wcze-
snośredniowiecznej literatury wskazują na określenia
„Maekir” i „Svaerd”, występujące w staroislandz-
kich sagach, oznaczające oręż o wąskiej głowni,
z ostrym sztychem oraz broń służącą przede wszyst-
kim do cięcia (Oakeshott 2002, s. 20).

Formy o zwężającym się sztychu, mimo że nigdy
całkiem nie zniknęły, przestały być powszechne we
wczesnym średniowieczu. Zyskały one jednak znowu
szczególną popularność na przełomie XIII/XIV w.
(por. Anglo 2000, s. 125).

Potwierdzenie funkcji miecza o ostrym sztychu,
jako broni przeznaczonej w średniowieczu przede
wszystkim do niszczenia kolczugi, można odnaleźć w
źródłach pisanych. Włoski szlachcic Egidio Romano
Colonna, arcybiskup Bourges i nauczyciel Filipa
Pięknego, napisał w 13 rozdziale swojego *De regimine
principum*, że miecz do pchnięcia jest najbardziej
użyteczną formą oręża, gdyż penetruje kolczugę le-
piej, niż broń do cięcia, i zadaje bardziej śmiertelne
rany (Bruhn-Hoffmeyer 1979/80, s. 58).

Na terenie Francji, w XIV w., powstał miecz cięż-
ki, przystosowany wyłącznie do pchnięcia, troczony
do siodła jako broń dodatkowa, używana jedynie
w określonej sytuacji. Forma taka, wg niektórych
badaczy, dała początkowy impuls dla linii rozwojowej
koncerza, którego głownia najpierw miała przekroć

⁷⁰ Tryptyk obecnie znajduje się w kościele NMP na Piasku we Wrocławiu.

romboidalny, w XV w. zbliżony do kwadratowego (Żygulski 1984, s. 98, fot. 92), a w XVI i XVII w. dosyć często również trójkątny (Nadolski 1974, s. 104). Zabytek z jelcem w stylu 12, wg E. Oakeshotta (Marek 2007, s. 72), przechowywany w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu (nr. inw. 2730), jest dobrym przykładem XV-wiecznego koncerza (ryc. 100c).

Momentem przełomowym w rozwoju rękojeści mieczowych jest XIV w. Najprawdopodobniej w Portugalii powstała wtedy forma osłony ręki bardziej skomplikowana od prostej, krzyżowej, spotykanej przy wcześniejszych egzemplarzach.

Zmiany dotyczyły jelca, który zaopatrzono w dodatkową osłonę palca wskazującego. Powszechnie sądzi się, że palec przekładano przez ramię jelca dla pewniejszego chwytu potrzebnego zwłaszcza do obrony przed ciosami przeciwnika za pomocą zasłon odbijających (Oakeshott 2000, s. 135). Wydaje się jednak, że było to równie pomocne przy zadawaniu cięć bezpośrednich. Jakkolwiek zinterpretujemy to zjawisko, faktem jest, że przyczyniło się ono do rozwoju sztuki szermierczej na terenie Europy. Miecz z dodatkową osłoną palca znany jest ze zbiorów Armeria Reale w Turynie, a także ze zbrojowni Tower of London. Pierwszy zabytek datowany jest na lata 1300-1350, drugi na 1350-1450 (Seitz 1965, s. 151, ryc. 91). Czas ten można uznać za początkową fazę ewolucji, zarówno późniejszego rapiera, jak i renesansowego miecza, charakteryzującego się rozbudowaną rękojeścią.

W połowie XV w. Hiszpanie, odkrywając walory defensywne miecza ze skuteczną osłoną ręki oraz to, że wyposażeni jedynie w taką broń, bez zbroi, mogą czuć się bezpiecznie, nazwali ją *espada ropera* (ang. *sword of the robe*) – miecz do sukni, czyli stroju cywilnego. Francuzi skrócili to słowo ukuwając termin *la rapiere*, przyjęty następnie w innych krajach (Oakeshott 2000, s. 136). Zdziwiający jest jednak prawie całkowity brak określeń *espada ropera* lub *espée rapière* w hiszpańskich lub francuskich traktatach szermierczych z XVI w. (Anglo 2000, s. 100). Występują one natomiast już bardzo wcześnie w inwentarzach uzbrojenia z tego obszaru.

Rozwinięte osłony ręki przy mieczach upowszechniają się w Portugalii i Hiszpanii w latach 1460-1470, o czym świadczą m.in. obrazy Portugalczyka Nuno Goncalvesa (Oakeshott 2000, s. 136). W malarstwie tablicowym na terenie Polski pojawia się jelec esowaty, różniący się od egzemplarzy w stylu 12, zamykających typologię E. Oakeshotta, a charakterystycznych m.in. dla tzw. mieczy weneckich (Głosek 1984, s. 30). Jest on wygięty esowato w pionie, a nie w poziomie. Na tryptyku z Dębna Podhalańskiego k. Nowego Sącza, z 1500 r. – Archanioł Michał trzyma miecz

o takim ukształtowaniu osłony ręki (Głosek 1998, ryc. 65). Forma ta pojawia się w pierwszym 10-leciu XVI w. i wykorzystywana jest jako element rękojeści rapierów oraz mieczy przez cały XVI i część XVII w. (np. Descamps 1913, s. 15, fot. 169).

Wokół terminologii, dotyczącej renesansowej długiej broni siecznej i kolnej, powstało niezwykle zamieszanie w literaturze bronioznawczej. H. Seitz (1965, s. 303) wprowadził ogólne pojęcie *Degen*, oznaczające broń długą, z rozbudowaną osłoną ręki, „wytworniejszą” od miecza, służącej celom cywilnym i wojskowym, nadającej się do cięcia i pchnięcia. W obrębie tego pojęcia wyróżnia jednak rapier – oręż o charakterze cywilnym, nadający się głównie do pchnięcia, oraz koncerz, który ma głównie sztywniejszą i dłuższą od rapiera. Wymienia również włoski rapier wykształcony w poł. XVI w. o nazwie *striscia* (Seitz, 1965, s. 304, ryc. 244). Wspomina także o rapierach bliźniaczych, pojedynkowych (Seitz 1965, s. 321), noszonych w jednej pochwie (ang. *case of rapiers*, niem. *Zwillingswaffen*.)

Z. Żygulski (1975, s. 158) daje ogólną definicję rapiera jako broni bezpośrednio wywodzącej się od miecza, jednak od niego delikatniejszej, przeznaczonej do kłucia, jak i cięcia. Do rapierów zalicza także *sciavonę* oraz miecz landsknechtów – *katzbalger*, spośród których nawet najwcześniejsze egzemplarze nie nadają się, z powodu konstrukcji głowni, do zadawania skutecznych pchnięć (por. Baier, Röber 1998, s. 251-252). H. Müller i H. Kölling (1981, s. 69) pod pojęciem *Degen* rozumieją broń o wąskiej głowni, nadającej się głównie do pchnięcia, jednak wyróżniają jej specyficzny rodzaj, służący do cięcia – *Haudegen* (1981, s. 73). A.R. Chodyński (1991a, s. 3) traktuje rapier jako broń przede wszystkim bojową, charakteryzującą się długą, szeroką i w miarę elastyczną głownią.

Ogólny podział rękojeści mieczy i rapierów z XVI w. stworzył E. Oakeshott (2000, s. 137-141). Jako wyjściową formę potraktował rękojeść przypominającą szczyptę kraba – wykształconą na samym początku XVI w. w Hiszpanii, nawiązującą wyglądem do wspomnianych mieczy z osłoną palca wskazującego. Następne etapy rozwoju rękojeści charakteryzują się dodawaniem kolejnych kabłąków i obłąków. Ze względu na stopień skomplikowania E. Oakeshott wyróżnia: *Basic Hilt*, *Quarter Hilt*, *Half Hilt*, *Three Quarter Hilt* oraz *Full Hilt*. Zaznacza jednak, że na przykład podstawowa rękojeść była w użyciu jeszcze w 1620 r., a pełna już od 1540 r. – zatem wiele typów współwystępuje ze sobą (Oakeshott 2000, s. 138).

Zgodnie z ustaleniami E. Oakeshotta (2000, s. 126) można wyróżnić cztery rodziny, czyli kontynuacje linii rozwojowej miecza w XVI w.

1. Pierwszą jest tzw. miecz bękarci o charakterystycznym, dwudzielnym trzonie rękojeści. Broń ta, ostatecznie wykształcona w latach 1500-1520, nazywana była początkowo w Anglii *great war sword*, a we Francji – *épée de guerre*. Wyróżniane są w tym wypadku trzy style ukształtowania rękojeści: bawarsko-niemiecki, szwajcarski i hiszpański. Nazwa miecz bękarci powstała w XIX w. i związana była z określeniem broni łączącej elementy starsze – w tym przypadku najprawdopodobniej głównie miecza średniowiecznego oraz składniki młodsze, w postaci rozbudowanej, XVI-wiecznej rękojeści.

Określenie „bękarci” jest również stosowane w stosunku do niektórych zbroi, z tych samych powodów (por. Gradowski, Żygulski 1998, s. 136). Przykładem miecza bękarciego o ukształtowaniu rękojeści w stylu bawarsko-niemieckim – z taśmowatym obłękiem i rozszerzającymi się ku zakończeniom ramionami – jest zabytek eksponowany na stałej wystawie Muzeum Miejskiego we Wrocławiu (nr inw. MH I-1142). Podobną oprawą odznacza się broń Ulricha Schoff Gotscha (†1563 r.), z epitafium w kościele Wniebowzięcia NMP w Wojanowie, pow. jeleniogórski (Pater 1982, s. 167). Przedstawiony oręż zaopatrzonego w głowicę typu 51, wg A.V.B. Normana, datowaną na 2. poł. XVI w. (Norman 1980, s. 262-263).

2. Kolejną grupę stanowią koncerze (franc. *estoc*, niem. *Panzerstecher*).

3. W skład trzeciej wchodzi, wg E. Oakeshotta (2000, s. 126), miecze o rozbudowanych rękojeściach, często mylone z właściwymi rapierami, a różniące się od nich jedynie szerszą i niekiedy krótszą głownią, nadającą się także do cięcia; w zagranicznej literaturze oręż ten nazywany jest *Reitschwert*, *knight's sword* (miecz rycerski), dosyć sztucznie *sword-rapier* (Oakeshott 2000, s. 126) lub *Felddegen* (Hilbert 1998, s. 50).

4. Ostatnią kategorię stanowią właściwe rapiery, broń o wyjątkowo wąskiej i długiej głowni, wyłącznie pojedynkowa, nadająca się praktycznie tylko do pchnięcia oraz noszona do stroju cywilnego (*espada ropera*).

O rozgraniczeniu pojęć rapiera i miecza w czasie ich użytkowania świadczy choćby traktat G. Silvera *Paradoxes of Defence* z 1599 r., w którym autor stara się wykazać wyższość krótkiego miecza bojowego z rozbudowaną rękojeścią i szeroką głownią, długości ok. 95 cm., nad rapierem i sztuką pchnięć, stosowaną przez włoskich szermierzy (Silver 1968).

Współczesne pojęcie miecz rycerski (*Reitschwert*) najbardziej odpowiada określeniu broni preferowanej przez G. Silvera, czyli tej, która wywodzi się w prostej linii od oręża średniowiecznego. Sam termin może wydawać się mylący, zwłaszcza że broń taką

stosowała w XVI w. zarówno jazda, jak i pikinierzy, co potwierdzają m.in. przedstawienia piechoty na miezdziorytach Jacoba de Gheina (Hilbert 1998, s. 50).

Propozycje podziału w obrębie renesansowej broni białej z rozbudowaną rękojeścią na okazy wojskowe (miecze) i cywilne (rapiery) zdobywają coraz więcej zwolenników w literaturze. W polskim piśmiennictwie brakuje wciąż jasno sformułowanych kryteriów takiej klasyfikacji. Pozostaje pytanie o możliwość zerwania z dawnymi, głębokimi przyzwyczajeniami terminologicznymi, zgodnie z którymi rapier stanowi dalszą renesansową formę ewolucyjną miecza z rozbudowaną rękojeścią. Unikając dogmatyzmu w tych kwestiach, postanowiono potraktować materiał z terenu Śląska zgodnie z przedstawioną propozycją E. Oakeshotta (2000, s. 126).

Znaleziska śląskie

Na przełomie średniowiecza i nowożytności miecze z terenu Śląska podlegały takim samym przemianom, jak ich zachodnioeuropejskie odpowiedniki. Trudno zauważyć w tym względzie jakiegokolwiek opóźnienie w stosunku do najnowszych trendów panujących wówczas w produkcji zbrojeniowej, zwłaszcza na terenach niemieckojęzycznych. Niezwykle interesujące znalezisko z 1. poł. XVI w. pochodzi ze żwirowni w starorzeczu Odry, w Olzie, pow. wodzisławski (ryc. 101a-c). Miecz ten przechowywany w Muzeum w Wodzisławiu Śląskim (nr inw. MWS/A/88), ze względu na stosunkowo niewielką pierwotną długość, z dużym prawdopodobieństwem można uznać za oręż do walki pieszej.

Głowica gruszkowata z sześcioma skośnymi kanelurami jest analogiczna do spotykanych przy niemieckich mieczach landsknechtowskich z 1. ćw. XVI w. (Müller, Kölling 1981, s. 189, 372, nr kat. 96). Według E. Oakeshotta (2002, s. 106) należałoby ją zaliczyć do dekorowanej odmiany typu T 3, powszechnej, jego zdaniem, w latach 1400-1440. A.V.B. Norman (1980, s. 245), w oparciu o gruntowną analizę zabytków i źródeł ikonograficznych, zwrócił jednak uwagę na występowanie identycznych form od 1470 – 1585 r., które włącza do swojego typu 16. Taka sama kanelowana głowica, jak przy okazji z Olzy, widnieje na skrzydle szafy górnej Poliptyku Złotników Wrocławskich z lat 1460-1473, jako element oprawy miecza Katarzyny Aleksandryjskiej (ryc. 102a). Powyższe źródło jest najwcześniejszym znanym mi dowodem na znajomość tego typu głowic mieczowych na Śląsku. Analogicznym elementem oprawy odznacza się miecz na płycie nagrobnej Hansa Bocka von Lobris († 1546 r.) z kościoła filialnego św. Piotra i Pawła w Dobrocinie, pow. dzierżoniowski (ryc. 102b), przy czym na jej szczycie umieszczono

jeszcze ozdobną podkładkę pod zaklepany trzpień. Broń ta reprezentuje typ z 1. poł. XVI w., podobny do norymberskiego miecza, złamanego nad trumną Zygmunta Augusta (Żygulski 1975, ryc. 61). Zabytek o podobnej formie, przechowywany w Muzeum Narodowym w Pradze (nr inw. 11.780), pochodzi ze wsi Hůrka na terenie Republiki Czeskiej. Różni się on od oręża Hansa Bocka von Lobris jedynie występowaniem obłęków przy oprawie

Jelec okazu z Olzy zakończony jest łezkami, powtarzającymi dekorację i kształt głowicy (ryc. 101c). Do jego zewnętrznej strony dokuto u-kształtny obłęk, z końcami wygiętymi na zewnątrz. A.V.B. Norman (1980, s. 74) analogiczne rekojeści (typu 11) w oparciu o ikonografię datuje szeroko na 1520-1600 r., podkreślając jednocześnie, że są one charakterystyczne wyłącznie dla krajów niemieckich, bądź znajdujących się pod wpływami płynącymi z tych obszarów. Miecz o prawie identycznej oprawie jak przy egzemplarzu śląskim opublikował E. Oakeshott (2002, ryc. 43.B), określając jego chronologię na 1. ćw. XV w., bez podania podstaw do tak wczesnego datowania, poza kształtem głowicy. Stosunkowo wąska głownia zabytku z Olzy nawiązuje formą do brzeszczotów typu XVIIIa, wg E. Oakeshotta (2002, s. 69), zaopatrzonych w krótkie zbrocze.

Okaz z Muzeum w Wodzisławiu Śląskim (nr inw. MWS/A/88), po szczegółowej analizie wszystkich elementów można więc datować na 1. ćw. XVI w.

Głowice kanelowane pionowo, odmiennie niż przy zabytku z Olzy, utrzymują się przy mieczach i rapierach na Śląsku także w 2. poł. XVI w., co może potwierdzać płyta nagrobna Baltazara von Nimptsch († 1553 r.), z kościoła filialnego św. Marcina w Gogołowie, pow. świdnicki, oraz rycerza von Polckaw, z kościoła w Rogoźnicy, pow. świdnicki. Według A.V.B. Normana (1980, s. 247-248) formy takie, należące do typu 19, występują w latach 1430-1590.

Głowica zdobiona motywem palmetowym, popularnym w dobie renesansu, występuje przy krótkim mieczu piechoty, znalezionym przez robotników w 1973 r. w czasie budowy chłodni przy ul. Głogowskiej w Legnicy (ryc. 103a,b). Egzemplarz ten, obecnie przechowywany w Muzeum Miedzi w Legnicy (nr inw. ML-A-1060), zaopatrzono w głownię – o przekroju soczewkowatym – charakterystyczną dla mieczy piechoty, odznaczających się nie – najwyższym poziomem wykonania, masowo produkowanych w 2. poł. XVI w. Znaczna ilość zabytków z XVI w., o analogicznym profilu brzeszczotu, pochodzi z dawnego wyposażenia arsenału miasta Wiednia (ryc. 103c)⁷¹.

Bronią o rękojeści nieznajdującej ścisłego odpowiednika wśród istniejących podziałów typologicznych jest miecz z Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu (nr inw 1866) (ryc. 104a). Głowica reprezentuje niezdobioną odmianę typu 16 wg A.V.B. Normana. Jelec można potraktować jako szczególnie rozbudowany wariant typów 15 lub 16, datowanych przez tego autora na 2. poł. XV i 1. poł. XVI w. (Norman 1980, s. 78-81, ryc. 13). Zaskakująca jest budowa rękojeści, gdzie dwa z czterech kabłąków, leżących w płaszczyźnie głowni ustawionych dokładnie przeciwległe, co utrudniało prawidłowe ujęcie broni (ryc. 104b). Wszystkie kabłąki łączyły się z obręczą obejmującą fazowaną, dolną krawędź głowicy. Złamany na wysokości zastawy masywny brzeszczot z obustronnym zbroczem nosi ślady nieczytelnego znaku, wypełnionego żółtym metalem. Widoczne są w tym przypadku ramiona krzyża, z których boczne ulegają rozwidleniu. Układ ten przypomina rozwinięty znak jabłka cesarskiego, charakterystyczny dla głowni mieczy i rapierów z XVI w., produkowanych m.in. w Solingen (Boenheim 1897, s. 36; Mann 1962, s. 275, 369). Marka taka umieszczana obok indywidualnego znaku miecznika oznaczała ogólną cechę cesarskiego ośrodka zbrojeniowego. Prawdopodobnie konstrukcja rękojeści była bezpośrednią przyczyną złamania brzeszczotu, który w chwili zadania cięcia musiał mieć ostrze ustawione pod kątem. Osobliwa budowa jelca krzyżowo-kabłąkowego mogła jednak wynikać ze specjalnej techniki posługiwania się tym rodzajem broni lub uzupełnienia oprawy miecza późniejszymi, niedopasowanymi elementami. Oręż ten należy do kategorii mieczy bękarcich z 1. poł. XVI w. Dzięki zachowanemu numerowi inwentarzowemu z początku XX w. ustalono, że zabytek odnaleziono w Brzegu Dolnym (EK ABTH, nr inw. 268:08).

Po raz pierwszy Brzeg Dolny wymieniono w Księdze Ziemskiej Księstwa Wrocławskiego w 1355 r., jako majątek *Brsega*, który Nicolaus de Reynsberg sprzedał Poppo de Hugewicz (Granier 1901, s. 346). Pierwsza połowa XVI w. była czasem, kiedy osada cztery razy zmieniała właścicieli, aby w końcu na ponad sto lat znaleźć się w rękach rodziny Falkenheyn. Dopiero w 1662 r. Brzeg Dolny otrzymał prawa miejskie (Granier 1901, s. 347). Jedynym kataklizmem, potwierdzonym źródłowo dla tej miejscowości, który mógł doprowadzić do zagubienia broni – była Wojna Trzydziestoletnia.

Do mieczy o rękojeściach pełnych typu C, wg E. Oakeshotta (2000, s. 140) należy zaliczyć zabytek pozyskany w trakcie ratowniczych badań archeologicznych prowadzonych w Środzie Śląskiej na ulicy Legnickiej 25, wykop 3/92, w roku 1992. Broń ma głowicę beczułkowatą, charakterystyczną dla mieczy i rapierów z 2. poł. XVI i początku XVII w. (por.

⁷¹ Obecnie w kolekcji Heeresgeschichtliches Museum we Wiedniu.

Oakeshott 2000, s. 138, 140). Forma rękojeści oraz głownia wskazują, że zabytek pochodzi z końca XVI lub początku XVII w. (ryc. 105). Taką też chronologię przyjął A.V.B. Norman (1980, s. 149-150) dla najbardziej zbliżonej do występującej przy okazji średzkiej oprawy typu 76. Na trzonie rękojeści zachował się opłot wykonany z mosiężnego filigranu. Szerokość głowni przy zastawie – ok. 4,5 cm oraz szacowana długość – ok. 81 cm, świadczy, że mamy do czynienia z bronią bojową, uniwersalną, przydatną także do cięcia. Brzeszczot o długości 77 cm (zach.), zaopatrzony w podkrzyże, szlifowany jest w trzy strudżyny na zastawie. Oslonę ręki stanowi esowato wygięty jelec, o długości 25 cm, kabłąki pionowe, tarczki, obłęk, trzy kabłąki boczne i jeden pionowy – długości 12 cm, niepołączony z głowicą. Niestety, sztych nie zachował się. Analogiczna broń widnieje na płycie nagrobnej George’a von Niemitz († 1576 r.) z Przerzeczyna Zdroju, pow. dzierzoniowski (ryc. 106a). Podobną przedstawiono także na nagrobku Gotfrida von Adelsbach († 1591 r.) (ryc. 106b), szlachcica z rodziny von Hobergk († 1605), z bazyliki mniejszej św. Piotra i Pawła w Strzegomiu oraz Asmusa von Sacka z kościoła parafialnego św. Szczepana w Szczepanowie, pow. średzki.

Zabytek ze Środy Śląskiej jest interesujący również ze względu na archeologiczny oraz historyczny kontekst odkrycia. Sam przedmiot nosi ślady przepalenia w pożarze, co potwierdza znaczne odkształcenie głowni oraz patyna ogniowa widoczna w niektórych miejscach. W wykopie, z którego pochodził miecz, znaleziono także liczne ślady węgla oraz potłuczoną ceramikę z poł. XVI w. Pozostałości pogorzeliska na obszarze gdzie przeprowadzono badania archeologiczne, mogą prawdopodobnie potwierdzić wydarzenia z historii Środy Śląskiej, odnotowane w źródłach.

Wiek XVI był okresem spokojnym dla dobrze prosperującego i rozwijającego się miasta. Prawdziwy kataklizm miał miejsce w chwili wybuchu Wojny Trzydziestoletniej. W Środzie Śląskiej na przemian i bez końca kwaterowały wojska dwóch walczących stron, dokonując grabieży, mordów i podpaleń. W 1630 r. w wyniku szalejącego głodu wybuchła również zaraza, zabijając 1400 osób.

W 1633 r. podpalono kościół św. Mikołaja przy ul. Legnickiej, wraz z towarzyszącymi zabudowaniami (Frommer 1959, s. 21). Najprawdopodobniej z tym pożarem można łączyć miecz, który w jego wyniku trafił do ziemi, co w niczym nie zmienia jednak ustaleń typologicznych. Używanie broni starszej o 30-40 lat od wydarzeń wojennych nie jest niczym zaskakującym (por. Norman 1980, s. 7), zwłaszcza że okaz średzki, mimo stopnia skorodowania, sprawia wrażenie broni dobrej jakości, wykonanej

starannie. Analogiami do zabytku ze Środy Śl., gdy weźmiemy pod uwagę rękojeść, są XVI-wieczne okazy, wykonane przez mistrzów Clemensa Meigena i Clemensa Horna z Solingen, przechowywane w Historisches Museum w Dreźnie oraz Livrustkammaren w Sztokholmie (Seitz 1965, s. 315, ryc. 219), a także miecz z przełomu XVI/XVII w. z Muzeum Historycznego w Pradze (Wagner 1966, s. 176), mający głownię tolekańską (por. Boehem 1890, s. 669-670). Cechą wspólną tych eksponatów jest przede wszystkim pewne podobieństwo w ukształtowaniu rękojeści. Styl wykonania takich opraw badacze niemieccy określają jako saski (Müller, Kölling 1981, s. 209; Hilbert 1998, s. 50). Nie podają niestety, na jakiej podstawie doszli do takich wniosków. Ustalenie proveniencji niektórych opraw mieczy lub rapierów możliwe jest w przypadku broni okazałej, bogato zdobionej (Hayward 1980, s. 3-14). Pewną kontynuację w rozwoju omawianych form prezentuje XVII-wieczny miecz, pochodzący z kolekcji Muzeum Zagłębia w Będzinie (nr inw. 134), również wykonany w Solingen (Swaryczewski, Ścibałło 1979, nr kat. 73). Głowica tego okazu ma już kształt bardziej zaokrąglony i mniej wydłużony od tej przy mieczu ze Środy Śląskiej. Jego oprawa charakteryzuje się również większą prostotą wykonania.

Należy na koniec podkreślić, że w XVI-wiecznych traktatach szermierczych pisanych przez żołnierzy, a nie jak to często miało miejsce przez cywili, prawie zawsze występował oręż bardziej wszechstronny od czysto pojedynekowego rapiera. Dzieło *Opera Nova Achillesa Marozzo* z 1536 r., uznawane za traktat o walce rapierem (Wagner 1966, s. 33), w rzeczywistości dotyczy broni przydatnej zarówno do cięcia, jak i pchnięcia. Jako ojca współczesnej szermierki określa się czasem Niemca Ridolfo Capo Ferro, który w 1610 r. (Wagner 1966, s. 35) wydał we Włoszech podręcznik, traktujący o zmaganiach orężem typowo już pojedynekowym, czyli rapierem i lewakiem.

W tym samym roku, w wieku 23 lat, rycerz Georg von Obergk przeszedł w mękach drogę od życia do śmierci na skutek ułucia rapierem przez Georga von Purschnitz podczas pojedynku, jak informuje napis na płycie nagrobnej w bazylice mniejszej św. Piotra i Pawła w Strzegomiu. Młodego szlachcica przedstawiono z rapierem i lewakiem (ryc. 107).

Wobec niewielkiej ilości zabytków archeologicznych przy identyfikacji typów XVI-wiecznego oręża, który mógł być używany na Śląsku, pomocne są zwłaszcza rycerskie i mieszczańskie całopostaciowe nagrobki, między którymi pod względem typów przedstawionej broni białej nie ma zauważalnych różnic.

Wiele egzemplarzy charakteryzujących się nawet wyjątkowo wyrafinowanym zdobieniem mogło

stanowiąc zdobycz wojenną i być używanych przez prostych żołnierzy.

Miecz renesansowy z kunsztownie dekorowaną ażurą głownią odkryto podczas badań średniowiecznej studni w Barntrop w Westfalii, zniszczonej podczas Wojny Trzydziestoletniej (Hohenschwert 1984, s. 267); jego przepalony brzeszczot prawdopodobnie został uznany za bezużyteczny i wyrzucony przez plądrujących miasto żołnierzy.

Historycy sztuki często krytycznie odnoszą się do bezgranicznej wiary w źródła ikonograficzne przy badaniach nad militariami. W przypadku rapierów i mieczy z XVI w., wbrew powszechnie panującej opinii o schematyzmie ujęć artystycznych, dzieła sztuki odzwierciedlają rzeczywistą ewolucję tej broni, dostarczając solidnych podstaw do datowania niektórych typów (Norman 1980, s. 7). Na śląskich nagrobkach, do lat 60. XVI w., dominują przede wszystkim przedstawienia mieczy, nawiązujących do tradycji średniowiecznej. Jako przykład można przytoczyć płytę Hansa Pannewitza († 1547 r.), ze zrujnowanego kościoła ewangelickiego w Miechowicach Oławskich, pow. strzeliński, na której widnieje broń o głowicy podobnej do typu T, wg Oakeshotta, oraz jelcu w stylu 11 (ryc. 108b). Podobnym jalcem z taszką oraz głowicą typu 19, wg A.V.B. Normana, odznacza się broń Bernharda Schoffa († 1559 r.) z kościoła parafialnego Wniebowzięcia NMP w Wojanowie, pow. jeleniogórski (ryc. 109a). Oprócz archaicznej, jeszcze średniowiecznej w stylu oprawy, na uwagę zasługują trzy kieszonki z wystającymi z nich rękojeściami nożyków lub szydłowatych osełek z nitowanymi okładzinami, w które zaopatrzone pochwy tego miecza (ryc. 109b).

Klasyczny miecz bękarci o oprawie w tzw. stylu południowoniemieckim (Oakeshott 2002, s. 129-131, ryc. 59. D, D1, D2), z taśmowatym jalcem i zakończonymi romboidalnie ramionami, wyrzeźbiono na nagrobku Dippranta von Bocka († 1553 r.), z kościoła Zaślubin NMP w Luboradzu, pow. jaworski (ryc. 108c). Rękojeść tej broni odpowiada typowi 12 A.V.B. Normana (1980, s. 75-76), datowanemu od 2. ćw. XVI do początku XVII w.

Wielkie miecze składano przy nagrobkach rycerskich na Śląsku jeszcze pod koniec XVI w., co jest wyraźną reminiscencją zwyczajów pogrzebowych panujących w późnośredniowiecznej Europie Zachodniej (por. Mann 1962, s. 177)⁷². Broń zawieszona przed II Wojną Światową przy epitafium Constantina Georga Hufa († 1657) w kościele św. Jadwigi w Kamiennej, pow. namysłowski (Degen i inni 1939, s. 77-78), jest szczególnie interesująca (ryc. 108a).

Miecz ten, o złożonej i trawionej głowni opatrzonej inskrypcją NICOLAUS DEPONTE DEI GRATIA DUX VENETIAE BEGT, przygotowany został jako prezent hrabiego Joachima Hohenzollerna dla doży weneckiego Mikołaja de Ponte (1578-1585). Oręża nigdy jednak nie dostarczono z powodu nagłej śmierci doży (Degen i inni 1939, s. 78)⁷³.

Zabytki XVI-wiecznej rzeźby sepulkralnej na Śląsku reprezentują trzy sposoby przedstawiania omawianego oręża. Pierwszy polega na ukazaniu broni obnażonej, drugi, najczęstszy odwzorowuje wiernie metodę przypasania i noszenia miecza, przez co rękojeść ukazana jest od strony wewnętrznej, trzeci przedstawia oręż w pochwie, trzymany przez właściciela i prezentowany w całości od strony zewnętrznej, sztychem w dół.

W 3. ćw. XVI w. na nagrobkach pojawiają się głównie oprawy broni, określanej w polskiej literaturze mianem rapiera. Szczegółowe przedstawienie takiego oręża wykonano na nagrobku Georga von Falkenhain († 1590 r.) z kościoła w Głosce, pow. średzki (ryc. 110a). Zgodnie z klasyfikacją A.V.B. Normana (1980, s. 89-90) egzemplarz ten należy do typu 26, datowanego na lata ok. 1560-1640, który mimo częstego występowania w ikonografii, rzadko reprezentowany jest wśród zachowanych zabytków. Analogiczną broń dzierży Friedrich von Zedlitz († 1606 r.) na nagrobku z kościoła w Gogołowie, pow. świdnicki.

Miecz lub rapier na wspomnianej płycie Friedricha von Porsnitz, z kościoła w Wiadrowie, pow. jaworski, również charakteryzuje się wyjątkową dbałością artysty o detale (ryc. 110b). W tym przypadku okazała, zdobiona oprawa, właściwa jest dla zabytków z 2. poł. XVI w. (por. Schöbel 1973, s. 98, nr kat. 44). Na nagrobku Gintella von Reibenitz († 1596 r.) z tego samego kościoła, broń (ryc. 110c), wyposażono w głowicę typu 33 wg A.V.B. Normana (1980, s. 254-255), występującą przede wszystkim w latach 1580-1600.

Okolo 1620 r. rozpowszechniła się moda na rapier i miecze z wypukłymi, perforowanymi tarczkami chroniącymi ricasso. W literaturze, dla tak ukształtowanej rękojeści, utrzymało się określenie oprawa *à la Pappenheim*, od nazwiska słynnego dowódcy z czasów Wojny Trzydziestoletniej. Termin ten został uznany za błędny przez H. Seitz'a (1968, s. 62-66), który słusznie podkreślił wielką popularność broni o ażurowo zdobionych tarczkach, nieograniczającą

⁷² Np. XIV-wieczne uzbrojenie towarzyszące tumbie Czarnego Księcia z katedry w Canterbury.

⁷³ Oprócz miecza przy nagrobku znajdował się XVII-wieczny szyszak, typu Pappenheimer, oraz tarcza z inskrypcją: *Ein Cavallier der liegt alhier/ die Ritters Fahne zeigt dir/ Schilt, Helmlein und Hertzhaftigkeit/ mich auch nicht von dem Todt befreit. C(onstantinus) G(eorg) v. H(uf) 1657* (Degen i inni 1939, s. 77-78).

się jedynie do oddziałów podległych Gottfrydowi Henrykowi von Pappenheim.

Pełna aktualizacja przedstawień artystycznych na Śląsku uwidacznia się także w przypadku polichromicznego nagrobka Hansa von Poser († 29.09.1623 r.) z kościoła w Dobrocinie, pow. dzierżoniowski (ryc. 110d), którego broń zaopatrzono w oprawę z perforowanymi tarczkami. Analogiczny rapier lub miecz wyobrażono na płycie nagrobnej z oryginalną polichromią Bartholda von Sacha († 1618 r.), z bazyliki mniejszej św. Piotra i Pawła w Strzegomiu.

Sposób noszenia mieczy

Podobnie jak u kordów, pochwy mieczy z 1. poł. XVI w., na nagrobkach śląskich ukazywane są z dwoma lub trzema kieszonkami od strony zewnętrznej, mieszczącymi dodatkowe nożyki lub szydła. Ostatnie z wymienionych służyły do ostrzenia główki, jak również przekłuwania dodatkowych otworów na kole sprzączki w skórzanych pasach, trokach lub rapciach (Norman 1980, s. 310), ulegających rozciągnięciu i rozluźnieniu z powodu ciężaru noszonej broni.

Zdaniem J. Łepkowskiego (1857, s. 10) również pochwy szabel miały małe „pochewki, kaletki na nóż lub schówek z maścią, kitajką i płótnem na rany; a także na flaszeczkę z kordyalem, balsamem gojącym”. Powyższa hipoteza nie została jednak wystarczająco podbudowana dowodami przez tego badacza.

Płyta nagrobna Ieronima von Schweinitz († 1577 r.), z kościoła św. Anny w Marcinowicach, pow. jaworski jest jednym z najmłodszych przedstawień pochwy miecza z trzema kieszonkami na dodatkowe przybory na Śląsku. Widoczne rękojeści nożyków lub szydeł oplecione są skośnie grubym drutem (ryc. 111a). Identyczny przedmiot, tkwiący jeszcze we fragmencie skórzanej pochwy późnorennesansowego miecza lub rapiera, odkryto w trakcie badań szybu kloacznego w Höxter, na terenie Westfalii (König i inni 1999, s. 272, ryc. 6.5). Obiekt ten zniszczono i zasypano gruzem podczas Wojny Trzydziestoletniej.

Sposób przypasania miecza do lat 60. XVI w. nie różnił się zasadniczo od stosowanego w późnym średniowieczu. Na ogół broń mocowano na trzech wąskich paskach, z których jeden przytwierdzony był do szyjki, drugi w pewnej odległości poniżej tego okucia. Zbiegały się one przy sprzączce pasa głównego, na środku pleców. Trzeci pasek, przy tej odmianie zawieszenia również odchodzący od szyjki, łączono na przodzie ze sprzączką przesuniętą o kilka centymetrów w lewo od środka pasa (por. Norman 1980, s. 293). Rozwiązanie takie prezentują przedstawienia na nagrobkach: Hansa von Buchwäldchen, Falckenhain († 1545 r.), z kościoła św. Jana Nepomucena

w Rakoszycach, pow. średzki Władysława i Melchera von Hoberck, († 1516 i 1545 r.), z kościoła św. Jana i św. Katarzyny w Świerzawie, pow. złotoryjski, Hansa Bocka von Lobris, z kościoła św. Piotra i Pawła w Dobrocinie, pow. dzierżoniowski i Jorga von Pogrell, z kościoła w Różanej, pow. ząbkowski (ryc. 111b,c).

We wszystkich wymienionych przykładach niewielkie sprzączki mają prostokątny kształt ramy. Czasem rapcie owijano i zawiązywano wokół pochwy pod metalową szyjką. Trzewiki pochew, jeśli były przedstawiane przez artystę, nie zawsze odpowiadały pod względem dekoracji pozostałym częściom oprawy, jak np. na nagrobku Hansa Bocka von Lobris. Sytuacja taka, stwierdzona także w przypadku mieczy średniowiecznych spowodowana była wielokrotną wymianą pochew ulegających łatwo uszkodzeniu w czasie długotrwałego, często stuletniego użytkowania broni. Pochwę wykonywano zgodnie z aktualną modą, a nie dostosowywano jej, aby odpowiadała anachronicznej oprawie (por. Oakeshott 2002, s. 137-138).

Najpopularniejszym rodzajem zawieszenia mieczy i rapierów w 2. połowie XVI w. był pendent, złożony z trójkątnego płata skóry lub materiału, zaopatrzonego w 4-12 pętli obejmujących pochwę, przypinanego do pasa głównego za pomocą haków. Haki zaczepiano o oczka, które wyrastały z dolnych krawędzi zdwojonych ram sprzączek regulacyjnych, przesuwanych wzdłuż pasa. Pendent, wbrew twierdzeniu H. Seitz (1965, s. 104), pojawia się nieco wcześniej, niż pod koniec XVI w. Prawdopodobnie jednym z najwcześniejszych przedstawień takiego sposobu noszenia miecza na Śląsku jest wspomniane epitafium Ulricha Schoff Gotsch († 1563 r.), z kościoła w Wojanowie, pow. jeleniogórski.

Dokładne odwzorowanie pendentu widnieje na statule z brązu Hansa von Kanitz († 1617 r.), z kościoła w Szczepanowie, pow. średzki (ryc. 112a) oraz nagrobku Albrechta von Glaubitz († 1621 r.), z kościoła św. Jana Chrzyciela w Kurowie Wielkim, pow. głogowski (ryc. 112b).

Elementem charakterystycznym, który pojawił się przy zawieszaniu broni ok. 1540 r., są dwa okucia pasa głównego połączone przegubem, w miejscu przedniej, środkowej sprzączki (Norman 1980, s. 294). Zapięcie takie, oprócz wspomnianej figury Hansa von Kanitz, występuje na płycie nagrobnej Oswaldta von Tschammer, koło kościoła w Cieplicach Śląskich. Czasem w miejscu przegubu wykonywano nieruchomy pierścień z niewielkim, dodatkowym oczkiem, o które zahaczano przedni pas rapci lub pendentu. Mocowany w ten sposób miecz ma Dipprant Neimsch, († 1584 r.), przedstawiony na nagrobku z kościoła w Szczepanowie, pow. świdnicki (ryc. 112c), oraz rycerz z rodziny von Seidlitz († 1616

r.) na nagrobku z kościoła w Przerzeczynie Zdroju, pow. dzierzoniowski.

Sprzączki regulacyjne pendentów ze zdwojoną ramą i oczkiem (ryc. 113a), występujące stosunkowo licznie w materiale zabytkowym z fosi przy pl. Dominikańskim we Wrocławiu, po raz pierwszy poprawnie zidentyfikował K. Wachowski (1996, s. 379-380). Uzupełnieniem ustaleń tego autora może być wskazanie na śląskie ujęcia ikonograficzne analogicznych elementów. Widnieją one np. przy pendencie wyrzeźbionym na nagrobku Hansa von Peterswalde (†1585 r.) z kościoła w Pieszycach, pow. dzierzoniowski.

Całkowicie zachowany aksamitny pendent z XVI/XVII w., z podobnymi sprzączkami, znajduje się w Muzeum Regionalnym w Chojnowie (ryc. 113b). Podobnie zdobione ramy, jak też elementy przy pętłach tego zabytku, mają sprzączki brygantyny, datowanej na lata 1540/50, z dawnej kolekcji zamku Ambras (nr inw. A 533) (Angermann, Poyer 2004, s. 170-173, ryc. 27).

W Hiszpanii specjaliści rzemieślnicy zajmowali się wyłącznie wytwarzaniem pendentów, które czasem wykonywano z drogiego aksamitu lub nawet skóry uchatek patagońskich (Dueñas Beraiz 2004, s. 247). Na ogół jednak wykorzystywano skórę wołową, kozią lub kurdyban. Niektórzy producenci wyspecjalizowali się w wykonywaniu sprzączek do pendentów, jak miało to miejsce np. w Sewilli w XVI/XVII w., choć zawsze zajmowali się tym także miecznicy (Dueñas Beraiz 2004, s. 247). Krakowscy rzemieślnicy tej specjalności w XVIII w., zgodnie z uchwałą magistratu mieli zagwarantowane prawo do wytwarzania m.in. sprzączek do pendentów (Bocheński 1937, s. 25-26).

Rozwarstwienie chronologiczne omawianych elementów jest utrudnione. Wydaje się jednak, że szczególną popularnością pod koniec XVI i na początku XVII w. cieszyły się sprzączki regulacyjne z ramą romboidalną. Takie wyrzeźbiono na nagrobku Friedricha von Zedlitz (†1606 r.) z kościoła św. Marcina w Gogołowie, pow. świdnicki, Georga von Falkenhain z kościoła Wniebowzięcia NMP w Głosce, pow. średzki (ryc. 110a), oraz statule Hansa von Kanitz z kościoła św. Szczepana w Szczepanowie, pow. średzki (ryc. 112a).

Hakowate zakończenia pendentów oraz ozdobne okucia z oczkami odkryto w trakcie badań archeologicznych stanowisk z okresu Wojny Trzydziestoletniej, np. na terenie Hörter (König i inni 1999, s. 272, ryc. 7.2;3).

Większe rozpowszechnienie przemysłnie skonstruowanych pendentów najprawdopodobniej wyeliminowało potrzebę wykonywania dodatkowych otworów w rozciągających się od ciężaru miecza lub rapiera trokach, przez co stopniowo rezygnowano z dodatkowych akcesoriów przy pochwach broni białej⁷⁴. Proces ten można prześledzić na podstawie ikonografii śląskiej, gdzie kieszonki przy pochwach przedstawiane są przede wszystkim w 1. poł. XVI w.; pod koniec tego stulecia niezwykle trudno się na nie natknąć w ujęciach artystycznych.

Śląska sztuka sepulkralna, pomocna przy identyfikacji i przybliżonym datowaniu zabytków archeologicznych, z pewnością stanowiłaby szczególnie cenną bazę źródłową w przyszłych badaniach nad nowożytnymi elementami stroju i oporządzenia, pochodzącymi z wykopalisk.

C. MIECZE DWURĘCZNE

Historia rozwoju miecza dwuręcznego według opinii niektórych bronioznawców rozpoczyna się w XIV w. (np. Żygulski 1975, s. 121), kiedy miał on być jeszcze bronią rycerską, troczoną do siodła i używaną w wypadku spieszenia (Ashdown 1909, s. 336).

H. Westphal (1993, s. 7-11) podzielił ewolucję miecza dwuręcznego na trzy etapy:

I faza – od ok. 1300 r. do końca średniowiecza, kiedy bronią tą, używaną przez piechotę, była powiększoną wersją tzw. gotyckich mieczy rycerskich.

II faza – obejmująca większą część XVI w., kiedy utrwaliły się cechy wyróżniające miecz dwuręczny, jak tępe ricasso zaopatrzone w dwa długie, trójkątne haki (niem. *Parierhacken*).

III faza – datowana na schyłek XVI w. charakteryzuje się występowaniem mieczy dwuręcznych, które tracąc znaczenie na polu bitwy stały się bronią szczególnie ozdobną i ceremonialną.

E. Oakeshott (2000, s. 146) wskazywał z kolei na genetyczny związek tego oręża z egzemplarzami o masywnych głowniach typu XIIIa i rękojeściach przystosowanych do chwytu dwuręcznego, pochodzącymi z 2. poł. XIII w. Taki pogląd na ewolucję omawianej broni zdobył wielu zwolenników w fachowej literaturze (Szymczak 1989, s. 337; Nadolski 1994, s. 121; Forgeng 2006, s. 15). Autor koncepcji, E. Oakeshott, zastrzegł jednak, że okazy z głowniami typu XIIIa charakteryzują się tylko powiększonymi rozmiarami. Wyspecjalizowane niemieckie miecze dwuręczne, z charakterystycznymi hakami przy ricassie (niem. *Parierhacken*)⁷⁵, mogą z kolei wywodzić

⁷⁴ Szydlowate osetki mogły wtedy zostać zastąpione formami mniej uniwersalnymi, które nie miały już charakteru wielofunkcyjnego narzędzia.

⁷⁵ Element w kształcie dwóch trójkątnych występow dokutych do głowni służył ochronie ręki, którą chwytało tępe odcięcie głowni pod jalcem zwany ricassem lub podkrzyżem.

się, zdaniem tego badacza (Oakeshott 2000, s. 146), od XV-wiecznej, hiszpańskiej broni noszącej nazwę *espadon*⁷⁶, zaopatrzonej w analogicznie ukształtowaną rękojeść. Za XV-wieczną genezę omawianego oręża opowiedzieli się dawniej E. A. Gessler (1910, s. 50) oraz I. Javornik (1958, s. 69).

Na obecnym etapie badań wszystkie te analityczne koncepcje możliwe są do pogodzenia w stwierdzeniu, że miecz dwuręczny pochodzi od masywnych form XIII-wiecznych, a jego ostatecznie ukształtowana, rozwinięta forma z hakami na końcu ricassa tkwi początkami w XV w.

Nieskuteczność miecza dwuręcznego w otwartym polu zaznaczyła się bardzo wcześnie. Jego użycie wymagało zastosowania luźnego szyku bojowego, narażonego na ataki kawalerii i zwartych formacji piechoty, w wyniku czego żołnierze władający długimi mieczami byli w ciągu XVI w. stopniowo wycofywani z pierwszych szeregów rot pieszych (Chodyński 1991, s. 3).

Zdobycie odpowiednich umiejętności w posługiwaniu się omawianą bronią wymagało żmudnego szkolenia, przy jednoczesnych szczególnych predyspozycjach fizycznych rekruta. Miecze dwuręczne stały się zatem orężem elity wśród żołnierzy piechoty. Stanowiły one w XVI w. m.in. uzbrojenie straży sztandarów, zwłaszcza w piechocie szwajcarskiej lub niemieckiej. Rzadkie występowanie mieczy dwuręcznych w uzbrojeniu pieszych rot za czasów Maksymiliana I, potwierdzone źródłami pisanymi oraz przedstawieniami w sztuce, także może świadczyć o elitarności tego typu oręża (Gessler 1910, s. 53). W niemieckiej piechocie, formacje uzbrojone w miecze dwuręczne składały się z pobierających podwójny żołd, wyselekcjonowanych żołnierzy, przez co zaczęto nazywać ich *Doppelsöldner* (Gessler 1910, s. 54). Później określano w ten sposób także ciężkozbrojnych pikinierów pierwszej linii piechoty. Zadaniem żołnierzy nazywanych w ten sposób było przełamanie szyku wroga oraz przyjęcie na siebie największego impetu natarcia. Oni też najbardziej ryzykowali, przez co byli podwójnie opłacani (Westphal 1993, s. 10).

Na terenie Cesarstwa Niemieckiego, od 1540 r., żaden żołnierz nie mógł być zwerbowany jako *Doppelsöldner* bez pisemnego certyfikatu od mistrza fechtunku, zaświadczonego że jest wyszkolony w sztuce posługiwania się „długim mieczem” (Gessler 1910, s. 55). Oprócz nieporęcznego, wielkiego miecza, landsknechci nosili także dodatkową, krótszą broń białą, co potwierdzają ryciny z epoki (Liebe 1915, Seitz 1965, s. 294).

Miecz dwuręczny jako broń forteczna spełniał z kolei swoją rolę doskonale. Nadawał się przede wszystkim do obrony murów miejskich i umocnień (Javornik 1958, s. 70; Seitz 1965, s. 292). Najlepiej zaś, jako oręż groźny z wyglądu, pełnił funkcję psychologiczną. Całkiem naiwna wydaje się jednak teoria dotycząca mieczy dwuręcznych, zaprezentowana przez wrocławskiego muzealnika E. Kalesse (1888, s. 165), który twierdził, że oręż ten doskonale nadawał się do walki z kawalerią, gdyż odbłaski długich głowni płoszyły konie przeciwnika.

Jako moment, w którym miecze dwuręczne przestają być bronią *stricte* bojową – przyjmuje się połowę XVI w. Pierwsza połowa tego stulecia to czas, kiedy opisywany oręż charakteryzował się stosunkowo mało skomplikowaną rękojeścią z prostym jalcem, wyposażonym w obłęki boczne oraz zwężającą się w kierunku sztychu głownią (Kamniker, Krenn 1973, s. 130).

Ozdobne, grawerowane i inkrustowane oprawy przy mieczach dwuręcznych zyskały popularność w 3. ćw. XVI w. Pojawiały się w tym okresie kolorowe chwasty na trzonach rękojeści, dodatkowo nabijanych dekoracyjnymi, czasem złożonymi nitami (Gessler 1910, s. 52). Wydłużeniu uległo podkrzyże (ricasso), które obciążano ozdobnie wytłaczaną skórą, jak np. przy zabytku z Muzeum w Raciborzu (ryc. 114a,b). Zabieg ten czynił mniej uciążliwym opieranie miecza na ramieniu w trakcie marszu (Gessler 1910, s. 53) oraz był pomocny przy fechtunku. W szwajcarskiej ikonografii masywne miecze dwuręczne noszone na ramieniu przedstawiano już na grafikach z lat 1480-1484 (Wegeli 1929, s. 7).

Regionalne odmiany opraw omawianej broni wykształciły się w 2. poł. XVI w. Jako przykład można przytoczyć zabytki z zamku Blankenburg w Harzu, prezentujące pod względem bogatego zdobnictwa, jak i formy styl brunszwicki, właściwy przede wszystkim dla tego obszaru (Bohlmann 1912/14, s. 355-356, ryc. 46). Wtedy też zaczęły być popularne całkowicie niepraktyczne, drogie w wykonaniu i narażone bardziej na złamanie głownie płomieniste – typu *flamberg*.

Użytkowanie mieczy dwuręcznych w 2. poł. XVI w., najczęściej w dawnych inwentarzach nazywanych bitewnymi – *Schlachtschwerter* – związane było ze służbą reprezentacyjną i wartowniczą. Wszystkie 62 miecze dwuręczne z arsenału Berna, podczas lustracji przeprowadzonej w 1591 r., zostały określone w ten sposób (Gessler 1910, s. 55).

Na wypadek prawdziwej walki wartownicy zawsze uzbrojeni byli dodatkowo w krótszą broń białą. Nie bez przyczyny zatem, wkrótce dla omawianego oręża przyjęła się nazwa „symboliczne miecze bitewne” – *symbolische Schlachtschwerter* (Seitz

⁷⁶ G.C. Stone (1999, s. 223) pod terminem *espadon* rozumie broń z XV w., stanowiącą formę pośrednią między mieczem do jednej ręki a mieczem dwuręcznym.

1965, s. 292-295)⁷⁷. Analogiczna broń stanowiła też uzbrojenie służb odpowiedzialnych za utrzymanie porządku na terenie miast. Milicja miejska w Grazu uzbrojona była w miecze dwuręczne jeszcze w 1609 r. (Kamniker, Krenn 1973, s. 136). W szwajcarskich arsenałach broń ta służyła w 1. poł. XVII w. już wyłącznie do konstruowania dekoracyjnych panopliów (Gessler 1910, s. 56). Wyjątkiem mogą być miecze dwuręczne przechowywane w ratuszu Horn-Bad Meinberg w Niemczech, które miejscowe bractwo strzeleckie (*Hornschen Schlachtschwertierer*)⁷⁸ nosiło w uroczystym pochodzie ulicami miasta, w każdą rocznicę uwolnienia przez mieszczan Horn hrabiego Lippe Bernharda, więzionego przez ks. Wilhelma Brandenburskiego w zamku Kahlenburg (Rose 1921/22, s. 217-218).

Określenie *Schlachtschwert* w spisach dawnych arsenałów odnosi się do „nowych mieczy” z 2. poł. XVI w., a rzadko występujące *Bidenhänder* do starszych, najprawdopodobniej bojowych (Kamniker, Krenn 1973, s. 134). Zdecydowana większość mieczy dwuręcznych w szwajcarskich i niemieckich kolekcjach muzealnych, to właśnie, *symbolische Schlachtschwerter*. Podobnie jest w Grazu, gdzie na podstawie inwentarzy można je datować od 1577 r. do 1601 r. (Kamniker, Krenn 1973, s. 130). Miecze bitewne (*Schlachtschwerdter*) wymieniono w inwentarzu zbrojowni Księcia Legnickiego, Ludwika IV z 1662 r. (Goliński, Żerelik 1993a, s. 19). Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy mamy w tym przypadku do czynienia z mieczami dwuręcznymi, gdyż niektóre z nich nazwane zostały w spisie „małymi”, inne „dużymi”.

Najlepiej udokumentowanym metodami archeologicznymi, przykładem długiego miecza bojowego z terenu Śląska jest zabytek odkryty w jednym z grobów w klasztorze sióstr Dominikanek w Raciborzu (Kozłowska 2000, s. 131-135). Ostatnio egzemplarz ten (ryc. 115a) został szczegółowo opracowany przez M. Biborskiego, J. Stępińskiego i G. Żabińskiego (2004). Autorzy przedstawiają niezwykle interesujące wyniki badań metalograficznych głowni, które potwierdzają, że brzeszczot rozgrzano do tempera-

tury nawęglania (900-950°C), a następnie ostudzono w oleju lub mokrym piasku, przez co jedynie jego powierzchnia została zahartowana, a rdzeń pozostał miękki (Biborski, i inni 2004, s. 201).

Omawiany zabytek badacze datują na początek XVI w., zaliczając do typu XVII (wariant), T5, 12 wg E. Oakeshotta (Biborski i inni 2004, s. 200). Twierdzą oni, że głowice typu T5 datowane są raczej na 2. poł. XV w., głównie typu XVII na pierwszą połowę tego stulecia, a jelec, ze względu na szczególnie dobrze datujący element, jak leżkowate zakończenia ramion, jest reprezentatywny dla początku XVI w. (Biborski i inni 2004, s. 196, 198). Uznano zatem, że miecz mógł mieć starszą głownię, oprawioną w późniejszą rękojeść odpowiadającą indywidualnym upodobaniom właściciela.

Zgrubienia jelca nie są dobrym wyróżnikiem chronologicznym, gdyż jak wspomniano, występują np. przy okazach w stylu 11 wg Oakeshotta (2002a, s. 129), datowanych na połowę XV w. Głowice typu T5 stają się wprawdzie popularne w XV/XVI w., jednak obecne są również w sztuce lat 20. XV w. (Oakeshott 2002, s. 106).

Prawie identyczny z okazem raciborskim miecz z grobu szlachcica Svante Nilssona Sture z katedry w Västerås w Szwecji (ryc. 115b), odznaczający się jedynie inną odmianą głowicy typu T, datowany jest na lata 1490-1500 (Seitz 1965, s. 164-165). Analogiczna głowica pojawia się w przedstawieniu takiej samej broni na jednej z kwater Poliptyku Mistrza Pąsji z Góry Śląskiej z 1512 r. (ryc. 115c) oraz przy mieczu z końca XV i początku XVI w. znalezionym w Kosierzcu, pow. krośnieński (ryc. 115d) (Kołodziejski, 1975, s. 324).

Podobne do zabytku raciborskiego miecze dwuręczne, o głowicach typu T5, odkryto w XV-wiecznych grobach szkieletowych w kościele Najświętszej Marii Panny w Oslo (Grieg 1933, s. 276, ryc. 253). Kolejny, datowany na 1. poł. XV w., odnaleziono w podobnym kontekście pod posadzką katedry w Bergen (Grieg 1933, s. 276, ryc. 254).

Powyższe dane skłaniają do wniosku, że wszystkie elementy miecza z Raciborza dobrze odpowiadają zarówno 2. poł. XV w., jak i początkom XVI w. Trudno zauważyć także sugerowany przez badaczy dysonans chronologiczny między poszczególnymi częściami oprawy a brzeszczotem (Biborski i inni 2004, s. 198). Na uwagę zasługuje częstotliwość występowania mieczy o podobnym typie wśród znalezisk grobowych z przełomu średniowiecza i nowożytności oraz szeroki obszar objęty zwyczajem wyposażania zmarłego w taką broń. Długi miecz, przystosowany do walki pieszej, zaopatrzonego w rękojeść dwuręczną, pełnił zatem funkcję symboliczną,

⁷⁷ Nawet koncerze z 2. poł. XVI w., wyposażone w oprawy dwuręczne, sprawiają często wrażenie broni zdegenerowanej, pełniącej już wyłącznie funkcję reprezentacyjną (por. Gessler 1923/25, s. 185).

⁷⁸ *Schlachtschwertierer* stanowili część miejscowego bractwa strzeleckiego (Westphal 1993, s. 11). Od 1983 r. oryginalne miecze przestały być używane w czasie uroczystości w Horn i zastąpiono je replikami. Wcześniejse ponad kilkaset lat użytkowania tych mieczy oraz niefachowa konserwacja, polegająca m.in. na przyspawaniu połuzowanych elementów opraw, przyczyniły się do znacznej degradacji omawianych zabytków (Westphal 1993, s. 12).

ceremonialną, na długo zanim całkowicie stracił swoje właściwości bojowe⁷⁹.

Miecze dwuręczne z 2. poł. XVI w. w zbiorach śląskich należą w przeważającej liczbie do egzemplarzy importowanych z innych ośrodków produkcji zbrojeniowej na terenie zachodniej Europy.

Nawet w zachowanych dawnych arsenałach szwajcarskich, jak np. zbrojowni miasta Berna, wszystkie miecze dwuręczne noszą znaki warsztatów z Pasawy, Solingen, Brescii, Mediolanu, rzadziej Toledo (Gessler 1910, s. 51).

Ze starej zbrojowni miejskiej ratusza w Namysłowie pochodził miecz dwuręczny, przejęty przez Museum für Kunstgewerbe und Alterthümer we

Wrocławiu (BU Akc 1949/ 228-230, nr inw. 9790)⁸⁰, noszący sygnaturę słynnej rodziny monachijskich mieczników o nazwisku Stantler, działających w XVI i XVII w. (por. Stöcklein 1909/11, s. 286-291).

Studia nad mieczami dwuręcznymi z 2. poł. XVI w. na Śląsku utrudnia istnienie licznych XIX i XX-wiecznych kopii oraz ograniczony dostęp do oryginalnych zabytków⁸¹.

Brak zachowanego wyposażenia dawnych arsenali miejskich oraz źródeł pisanych związanych z ich inwentaryzacją, wpływa niekorzystnie na możliwość identyfikacji mieczy dwuręcznych, używanych w miastach śląskich.

⁷⁹ Wielkie miecze już w 1. poł. XV w. używane były także podczas obchodów świąt i ważnych rocznic w miastach europejskich, uhonorowanych przez władcę tzw. prawem dzierżenia miecza. Broń taką niósł miecznik przed merem miasta w czasie uroczystości (Blair, Delamer 1988, s. 96). Stąd wywodzi się angielska nazwa *bearing sword* (Blair, Delamer 1988, s. 96) dla określenia wyłącznie broni ceremonialnej, a nie, jak przyjęto w literaturze, dla każdego miecza dwuręcznego od sposobu jego noszenia na ramieniu (Seitz 1965, s. 163-164). Zabytek przechowywany w Muzeum Narodowym we Wrocławiu (nr inw. IX-1035), najprawdopodobniej pochodzący z kolekcji B. Engela, reprezentuje typ charakterystyczny dla angielskich i francuskich *bearing swords* z początku XV w. Jego związek z obszarem Polski wydaje się jednak wątpliwy.

⁸⁰ Patrz: wykaz skrótów użytych w tekście.

⁸¹ W czasie przeprowadzania kwerendy do niniejszej pracy bogata kolekcja mieczy dwuręcznych Muzeum Narodowego we Wrocławiu była dla autora niedostępna. Obecnie zbiór ten opracowywany jest przez mgr. Jacka Witeckiego z Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Publikacja ma się ukazać niebawem.